

Pora na codzienne, punkt po punkcie realizowanie uchwał X Zjazdu

W Warszawie obradował wczoraj na II plenarnym posiedzeniu Komitet Centralny PZPR. Obrady — poświęcone omówieniu bieżących zadań partii w upowszechnianiu i wdrażaniu uchwał X Zjazdu — otworzył I sekretarz KC PZPR, Wojciech Jaruzelski, podkreślając, iż celem Plenum jest określenie metodologii pracy oraz wymiana doświadczeń w upowszechnianiu i wdrażaniu uchwał Zjazdu.

Następnie, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Baryła wygłosił referat Biura Politycznego KC poświęcony bieżącym zadaniom partii w upowszechnianiu i wdrażaniu uchwał X Zjazdu PZPR. Wskazał na potrzebę utrzymania i umacniania klimatu zaangażowania, jak i towarzyszącej kampanii przedjazdowej i obradom najwyższego forum partyjne-

go — dla osiągnięcia celów wytyczonych przez Zjazd. Najważniejszym z nich jest poprawa efektywności gospodarowania. Podkreślił również potrzebę podjęcia w pierwszej kolejności takich zadań i przedsięwzięć, które już dziś mogą pozwolić na uzyskanie wymiernych efektów. (Tezy referatu drukuje dziś prasa poranna).

Z kolei członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Marian Woźniak omówił sprawy związane z powszechnym przeglądem funkcjonowania struktur organizacyjnych w partii i w państwie — zgodnie z postanowieniami X Zjazdu. Główne cele przeglądu — powiedział — to: usprawnienie systemu zarządzania, dostosowanie struktur orga-

nizacyjnych do wymogów reformy gospodarczej, wsparcie innych działań, służących poprawie pracy przedsiębiorstw, usprawnienie obsługi obywateli we wszystkich dziedzinach, m. in. w administracji i służbie zdrowia oraz ujawnianie struktur zbędnych jak np. nadmiernego zatrudnienia. Zadania te — zaakcentował — wymagają ukształtowania całościowej koncepcji powszechnego przeglądu i precyzyjnego określenia w niej priorytetów. (Tezy przemówienia drukuje prasa poranna).

(Dokończenie na str. 2)

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie pod wpływem słabego klina wyzowego. Zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami przelotny deszcz. Temp. min. nocą 8, maks. dnem 18 st. C. Wiatr umiarkowany z kler. zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 93 st. C. W ciągu następnej doby pogoda i temperatura bez większych zmian.

Jutro po południu

Wyścig dookoła Polski przemknę przez Kraków

Kraków ma w tym roku szczęście do imprez kolarskich. W czerwcu oglądaliśmy w Rynku Głównym najlepszych polskich zawodników podczas organizowanego przez naszą redakcję kryterium o „Złoty Pierścień”, odbył się także Małopolski Wyścig Górski. Kilka dni temu zakończył się w Wieliczce jeden z etapów międzynarodowych zmagani juniorów „Szlakiem kurierów”.

Jutro natomiast gościć będziemy uczestników 43. Tour de Pologne. (Dokończenie na str. 6)

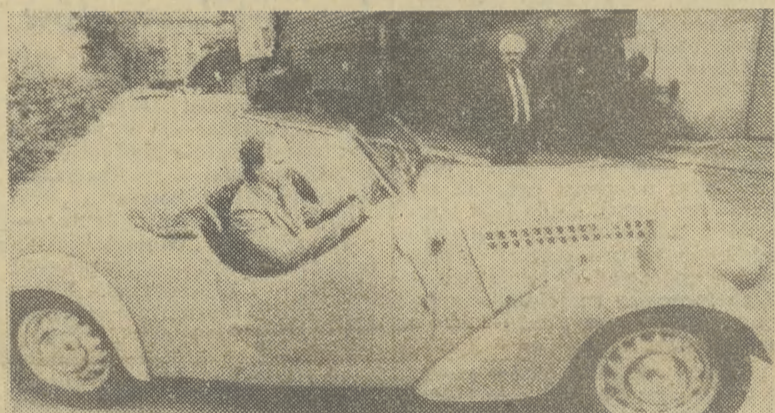
NA POLIGONIE w Nevadzie dokonano wczoraj kolejnej próbnego eksplozji nuklearnej. Była to 654 próba nuklearna na tym poligonie i 15 przeprowadzona przez USA od ogłoszenia przez ZSRR jednostronnego moratorium na próbnego wybuchy jądrowe.

SEKRETARZ generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar został wczoraj poddany w N. Jorku operacji naczyniowo-więznowych serca. Nie podano żadnych bliższych szczegółów.

Ze świata

4600 PRZYCZEP dla rolnictwa i 320 nacpep do przewozu cementu dostarczy ZSRR centrala „Polmoł” zgodnie z kontraktem, zawartymi na czynnej w Kijowie wystawie „Sdielano w Polsce”.

PRZEBYWAJĄCY z wizytą w RPA brytyjski minister spraw zagranicznych i ds. Commonwealthu, G. Howe przeprowadził poufne rozmowy z prezydentem P. Bothą. Howe oświadczył dziennikarzom, że rozmowy były „nadzwyczaj pozytywne”, ale uchylili się od odpowiedzi na pytanie czy W. Brytania i inne państwa EWG zamierzają wprowadzić sankcje przeciw Pretorii.



Ta elegancka „skoda-popular-rapid” z 1936 r. wyrusza na wyprawę do Vancouveru, gdzie ma dotrzeć 2 września. Dzień ten będzie na EXPO-86 poświęcony Czechosłowacji.

CAF-CTK

Temat lata

W czasach, gdy nawet w podkrakowskim Krzyspinowie-golina nikt nie oburza, zaś topless nie robi specjalnego wrażenia na najbardziej noliwowych miejskich basenach, trudno uwierzyć, iż rocznica pierwszej prezentacji dwuczęściowego kostiumu kąpielowego wywołała tak wiele wspomnień, a nawet wzruszeń, którym dają wyraz bardzo liczne publikacje na ten temat w prasie zachodniej. By nie nudzić Czytelników widokiem znanego powszechnie modelu „bikini”, reprodukcujemy z tygodnika „Stern” bardziej przylegającą do współczesnych kierunków mody ilustrację tematu, jakim są kąpielowe kostiumy, a raczej coraz powszechniejszy ich brak! Początek tej fali dała 40. rocznica pokazania na paryskim basenie Molitor dzieła łamiącego projektanta Louisa Rearda, które otrzymało nazwę na cześć pierwszej amerykańskiej próby atomowej dokonanej w tym czasie w atomie Bikini. Twórca modelu przeżywał później rozterki, gdy zorientował się, czym jest broń nuklearna, ale trzeba przyznać, że intuicja nie zawiodła go. Model „bikini” rzeczywiście dokonał takiego



przełomu w plażowej modzie, jak atom w nauce i technice. I choć dokładna data tego pokazu jakoś się zatarta, bowiem jedne publikacje podają, iż tancerka z Casino de Paris, Micheline Bernardin stanęła po raz pierwszy w „bikini” przed nieco zazenowaną tą propozycją widowiska 3 czerwca 1946 r., zaś inne utrzymują, że pokaz odbył się 18 lipca tegoż roku, to nie ulega wątpliwości, iż było to w sezonie kąpielowym 1946, kiedy jednak częściej można było zobaczyć tenże kostium na zdjęciach w ilustrowanych czasopismach niż na plażach. Co było później, opisywać nie trzeba. „Bikini” zdominowało kąpieliska aż do połowy lat 70., kiedy to nastąpiło publiczne odstąpienie biustu na plażach. Ale projektanci nie dają za wygraną. Następca zmarłego przed 2 laty w wieku 87 lat Louisa Rearda, Jacques Castel lansuje dziś model „bikini 86” z wymiennymi ramiączkami w różnych kolorach i kształtach, ale jeśli nawet ta nowość zdobędzie powodzenie, to na pewno nie będzie to rewolucja na miarę roku 1946. (l-k) Fot. STERN

Cena 12 zł
Nr Indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011

echo

magazyn

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XL. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 143 (12189)

Kraków, 25, 26, 27 lipca 1986 r.

10 STRON



Przed siedzibą EWG w Brukseli odbyła się demonstracja przeciwko wzrastającemu zagrożeniu ekologicznemu ze strony przemysłu w Europie Zachodniej. Na zdjęciu: demonstranci udają umarłych z powodu zanieczyszczenia powietrza i wód. Jeden z transparentów głosi: „Zatrzymaj kwaśny deszcz”. CAF-Reuter

Elektronika z importu na rynek

Wysokie ceny nie odstraszały entuzjastów odbioru programów TV w kolorze. Ale w sklepach odborników rodzimej produkcji brakuje. Nie lepiej przedstawia się sytuacja z telewizorami czarno-białymi. Dostawy do sklepów są niewielkie, a jeżeli zdarzy się, że stoją na półkach to zawsze z nieodłączną mniej lub bardziej dyskretnie umieszczoną karteczką z napisem „MM” (młodzież małżonkowie z kredytem).

Handlowcy próbują zmniejszyć te kłopoty importem. W tym roku otrzymamy 90 tys. radzieckich odborników telewizji kolorowej i 50 tys. małych, przenośnych telewizorów do odbioru programów czarno-białych. Nie przewiduje się importu przenośnych telewizorów kolorowych, gdyż... poziom (cena) przewyższa popyt (od niedawna można je nawet kupować na raty).

W końcu 1985 roku pojawiły się zmodernizowane odborniki telewizji kolorowej produkcji radzieckiej „Elektron 280 D”. Zbudowane całkowicie na podzespołach półprzewodnikowych i układach scalonych wyposażone m. in. w system automatycznej regulacji barw i bezimplozjny (zabezpieczony przed wybuchem) (Dokończenie na str. 2)

BYŁO TO 25 LIPCA

- W 1826 r. stracony został na szubienicy w wieku 31 lat Kondratij F. Rylejew, rosyjski poeta, jeden z czołowych organizatorów i przywódców powstania dekabrystów, pierwszy rosyjski tłumacz A. Mickiewicza, autor cyklu wierszy „Dumy” wzorowanych na „Śpiewach historycznych” J. U. Niemcewicza, poematu „Wojnowski” i in.
- W 1956 r. u wybrzeży Kanady zatonął włoski statek „Andrea Doria”.

BYŁO TO 26 LIPCA

- W 1846 r. urodził się Pantaleon Szynkler, malarz, autor akademickich obrazów o tematyce orientalnej, religijnej, pejzaży i aktów (np. „Dramat w Seraju”, „Ewa”) scen z dramatu Szekspira oraz portretów (m. in. C. K. Norwida).
- W 1956 r. Egipcjanie znacjonalizowali Kanał Sueski, czemu towarzyszyły protesty i restrykcje państw zachodnich.

BYŁO TO 27 LIPCA

- W 1801 r. urodził się George Biddell Airy, astronom angielski, profesor uniwersytetu w Cambridge, dyrektor obserwatorium w Greenwich; udowodnił zależność siły przyciągania ziemskiego od wysokości n.p.m.; opracował metodę wyznaczania paralaksy i apeksu Słońca; odkrył astygmatyzm oka ludzkiego.
- W 1976 r. silne trzęsienie ziemi nawiedziło północne obszary Chin, w tym Pekin 750 tys. osób poniosło śmierć (l-k)

System monetarny Włoch od dawna był krytykowany zwłaszcza przez cudzoziemców. Za 15 DM turyści otrzymywali 10.000 lirów. Z początkiem przyszłego roku banknoty zmienią swe nominale o trzy zera mniej na końcu... (CAF—Keystone)

Słowa zachwytu i potępienia po spotkaniu Hasan-Peres

KAIR (PAP). Agencje zachodnie donoszą z Tel-Awiwu, że w wystąpieniu telewizyjnym premier Izraela, Szimon Peres przedstawił bilans poufnych rozmów z marokańskim królem Hasanem II. Peres sprzeciwił się uznaniu tego spotkania za fiasko, mimo takiej właśnie jego oceny przez monarchę marokańskiego. Zdaniem Peresa, spotkanie w Ifrane, mimo rozbieżności obu stron w zasadniczych kwestiach, było wydarzeniem pierwszej rangi, ponieważ stanowiło nawiązanie kontaktu między antagonistycznymi stronami, stwarzającą nadzieję do podjęcia w przyszłości dialogu między światem żydowskim i arabskim.

Algieria nie podpisała się pod przetargami, ignorującymi prawa narodu palestyńskiego.



Tym razem mamy gorące podjękowania dla wszystkich przyjaciół „Domu Seniora Naftowca” z ul. Kluzka 6. Podziękowania ciepłe, serdeczne tak jak ciepła i serdeczna jest pamięć ludzka. Miło nam, że w tej rubryce znalazły się znowu słowa podziękowania dla Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego z ul. Kościuszki za wypożyczenie autokarów na wyjazd za miasto, a także dla kierowcy WKTS Tadeusza Alechnowicza. Szczególnie serdecznie chcemy w imieniu seniorów podziękować dzieciom i młodzieży którzy często i chętnie (Dokończenie na str. 2)

WASZYNGTON (PAP). Stany Zjednoczone powitają z zadowoleniem „odwagę” króla Hasana II i premiera Peresa, wyrażając nadzieję, że podobne kontakty nabiorą charakteru rutynowego.

ALGIER (PAP). Rzecznik Organizacji Wyzwolenia Palestyny potępił spotkanie w Ifrane, uznając, że służyło ono wyłącznie zaspokojeniu interesów izraelskich.

ALGIER (PAP). Rzecznik algierskiego MSZ potępił spotkanie Hasan — Peres, stwierdzając, że



„Echo”. Koło Grodzkie PTTK, Wydział KFSiU Urzędu Miasta i Koło Przewodników Terenowych PTTK urządzają pod hasłem: **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKE**, wyprawy krajoznawczo-turystyczne poza Kraków. W tym tygodniu, w niedzielę 27 bm., odbędą się jeszcze dwie bardzo interesujące wycieczki. Obo ich program:

♦ wycieczka nizinna pn. „DO SIEDZIBY TOPORCZYKÓW” — przejazd autobusem MPK do Pie- (Dokończenie na str. 6)

Zmarł Kazimierz Sikorski

W wieku 91 lat zmarł w Warszawie jeden z najbardziej zasłużonych i wszechstronnych twórców polskiej kultury muzycznej: kompozytor, pedagog, muzykolog, działacz i popularyzator — prof. Kazimierz Sikorski. Jego bogata spuścizna obejmuje różne formy i gatunki: dzieła symfoniczne, kameralne, oratoryjne, pieśni, muzykę filmową. Mimo sędziwego wieku nie zaprzestawał pracy twórczej; na ubiegłorocznej „Warszawskiej Jesieni” nastąpiło prawykonywanie skomponowanej dwa lata wcześniej VI Symfonii. Był rektorem stołecznej PWSM, która nadała mu tytuł doktora honoris causa. Był autorem wysoko ocenionych prac teoretyczno-pedagogicznych. Działalność społeczną prof. Sikorskiego związana była przede wszystkim ze Związkiem Kompozytorów Polskich oraz Towarzystwem im. Fryderyka Chopina w Warszawie. (PAP)

Przed rezydencją Papieża policja zastrzeliła człowieka

RZYM (PAP). Przed letnią rezydencją Papieża Jana Pawła II w Castel Gandolfo, policjanci strzegący pałacu papieskiego zastrzelili wczoraj ok. godz. 16 mężczyznę, który przed fronton budynku rzucił paczkę zawierającą, jak się okazało, tylko śmieci. Domniemany terrorysta zaczął uciekać. Zidentyfikowano go jako 45-letniego Roberto Porfirii. Jak oświadczył rzecznik Watykanu w kilka godzin później, Papieża nie poinformowano o tragicznym incydencie.



z dalekopisu

ku uranu, podczas czyszczenia pojemnika transportowego. Wg zapewnień dyrekcji zakładu, nie było zagrożenia dla ludzi.

W dzielnicy Monteverde w Rzymie zawałiła się część 4-piętrowego budynku mieszkalnego. Zginęła kobieta w podszym wieku, wdowa po byłym właścicielu budynku zbudowanym na początku bieży. stulecia. Strażakom udało się uratować 6 przyspanych gruzami ludzi.

Biura amerykańskich linii lotniczych „Eastern Airlines” i przedstawicielstwa zachodnio-

niemieckiej firmy samochodowej Mercedes Benz w stolicy Peru, zostały uszkodzone w wyniku zamachów bombowych.

1 osoba zginęła, a 3 zostały ranne, kiedy samochód należący do będącej na usługach Tel Awiwu tzw. Armii Poludniowego Libanu najechał na minę na autostradzie w pobliżu miasta Dzezrin, w tzw. strefie bezpieczeństwa, przebiegającej wzdłuż granicy libańsko-izraelskiej.

W wyniku tajfunu, nad południowymi Chinami, śmierć poniosło co najmniej 22 osoby. Fałszywy bilans ofiar w ludziach lipcowych kataklizmów w ChRL wynosił do 259.

Do 53 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych rozległej powodzi w najgłębszej zaludnionym stanie Indii, Uttar Pradesh. Zwiolot objął 19 okręgów.

Agencja ds. zwalczania narkotyków znalazła w porcie lizbońskim 3 tony haszyszu ukrytego w kontenerze o podwójnych ściankach, który przewoził traktory z Bliskiego Wschodu.

W znanej monachijskiej piwiarni „Loenen-Brankeller” wybuchł pożar, który zniszczył częściowo budynek. 2 osoby doznały lekkich obrażeń.

Pora na codzienne realizowanie uchwał X Zjazdu

(Dokończenie ze str. 1)

Po tych wystąpieniach rozpoczęła się dyskusja plenarna. Zabrał w niej głos: wicepremier Zbigniew Szalajda, brygadzieta z portu w Gdyni Władysław Gontarski, I sekretarz KW PZPR w Wałbrzychu Józef Nowak, prezes RSP w Małej w woj. rzeszowski Tadeusz Książek, dyrektor KC ZOZ w Raciborzu Gizela Pawłowska, mistrz w Zakładach Radiowych „Unitra-Eltra” w Bydgoszczy Henryk Kaźmierczyk, wiceminister spraw wewnętrznych Andrzej Gdula, członek CKKR, I sekretarz KW PZPR w Radomiu Bogdan Prus, rolnik ze wsi Cetki w woj. wrocławskim Artur Kwiatkowski, mistrz z zakładów „Stomil” w Poznaniu Gabriela Rembisz, szef GZP WP Tadeusz Szaciło, kombajnista w kopalni „Piaś” w Tychach Józef Florek, rolnik ze wsi Dys w woj. lubelskim Józef Smolarz oraz I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Józef Gajewicz, który prezentując ocenę dokumentów zjazdowych, wyrażoną przez ludzi pracy woj. krakowskiego, stwierdził m. in.: Trzeba w propagowaniu uchwał X Zjazdu proponować odpowiedź sobie i całemu społeczeństwu, kto będzie ponosił odpowiedzialność za realizację konkretnych zapisów, jakie instytucje i jacy konkretni ludzie. Trzeba adresować konkretne zadania do konkretnych środowisk. Trzeba składać także ofertę tym środowiskom i tym grupom społecznym, poprzez które chcemy poszczególne problemy rozwiązywać. Z naszych, krakowskich, działań wynika, że takie podejście sprawdza się w praktycznym działaniu.

Następnie głos zabrał sekretarz KC PZPR Kazimierz Cypryński, który przedstawił informację nt. regulaminu pracy Komitetu Centralnego i jego komisji problemowych oraz regulaminu pracy Biura Politycznego KC PZPR. Podkreślił, że w przedkładanych obecnie propozycjach w tych sprawach kierowano się postanowieniami Statutu PZPR oraz doświadczeniami z ubiegłej kadencji. Komitet Centralny przyjął jednomyślnie przedłożone propozycje zatwierdzające regulamin pracy Komitetu Centralnego i jego komisji problemowych oraz regulaminu pracy Biura Politycznego KC PZPR. Zaakceptowano też propozycje kandydatów na przewodniczących komisji problemowych KC PZPR. Z kolei członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Głowczycki przedstawił Komitetowi Centralnemu propozycje w sprawie powołania rad redakcyjnych centralnych organów prasowych partii: „Trybuny Ludu”,

Kronika wypadków

● 5 wypadków i 3 kolizje wydarzyły się ub. doby na drogach naszego województwa i ulicach Krakowa. Rany odniosło 5 osób.
● Na ul. Opolskiej samochód ciężarowy „Iaz”, nie udzielając pierwszeństwa, uderzył w „wartburga”, a ten z kolei zderzył się z „Jelemem”. Ogólnych ran ciała doznał kierowca „wartburga”.

„Nowych Drog”, „Życia Partii”, „Chłopskiej Drogi” oraz „Ideologii i Polityki”.

Także te propozycje, łącznie z kandydaturami na przewodniczących tych rad, Komitet Centralny przyjął jednomyślnie.

W dalszym ciągu posiedzenia członek Biura Politycznego, przewodniczący Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR Włodzimierz Mokrzyński przedstawił propozycje struktury i ogólnych zasad działania Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej i Komisji Kontrolno-Rewizyjnych niższych stopni. Komitet Centralny przyjął do wiadomości i zaaprobował przedstawione propozycje.

W tej części posiedzenia I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przedstawił wnioski dotyczące zmian na stanowiskach kierowniczych niektórych wydziałów Komitetu Centralnego. Poinformował, że wszyscy proponowani przez Biuro Polityczne KC kandydaci otrzymali pozytywną opinię wraz z rekomendacją swoich macierzystych organizacji.

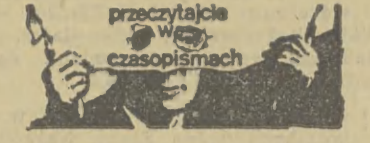
Komitet Centralny zaakceptował propozycje powołania na stanowisko kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KC — Stanisława Gabrielskiego, Wydziału Społeczno-Prawnego — Andrzeja Gdule, Wydziału Społeczno-Zawodowego — Macieja Lubczyńskiego, Propagandy (powstałego w wyniku połączenia — w ramach racjonalizacji struktur organizacyjnych — dotychczasowych działów KC: propagandy oraz informacji) — Józefa Boreckiego, Kultury — Tadeusza Sawica i Wydziału ds. Młodzieży, Kultury Fizycznej i Turystyki KC — Jerzego Świderskiego.

Wojciech Jaruzelski bardzo serdecznie podziękował dotychczas pełniącym funkcje kierowników wydziałów KC PZPR, którzy zostali powołani bądź przejdą na inne odpowiedzialne stanowiska partyjne, polityczne i państwowe. Wskazał na ich osobiste osiągnięcia i zasługi w wieloletniej pracy, dziękując w ten sposób: Stanisławowi Gabrielskiemu, Bogdanowi Jachaczowi, Jerzemu Łazarzowi, Witoldowi Nawrockiemu i Leszkowi Millerowi — za ich dotychczasową, ofiarną i owocną pracę. Jednocześnie I sekretarz KC PZPR złożył obejmującym swe funkcje nowym kierownikom wydziałów KC życzenia owocnej pracy.

W ostatnim punkcie porządku dziennego członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Baryła przedstawił propozycje Uchwały Komitetu Centralnego PZPR. Uchwałę tę przyjęto jednogłośnie. W dokumencie tym Komitet Centralny zobowiązuje wszystkich członków i kandydatów partii, organizacje i instancje partyjne do aktywnego upowszechniania dorobku X Zjazdu, do konsekwentnego wdrażania jego postanowień w życie. (Tekst uchwały drukujemy dzisiaj m.in. „Gazeta Krakowska”). Na zakończenie obrad plenarnych głos zabrał I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski. (PAP)

Lato, więc Polak wycoczywa. Tak przynajmniej twierdzi (nie po raz pierwszy) „ODRODZENIE” i tym razem proponuje nam rzecz o ratowaniu kraju przed zagrożeniami jakie niesie za sobą przemysł. Na ile liczący i często katastrofalnych zagrożeń Polski południowej kozyście odbija się region północno-wschodni obejmujący województwa: białostockie, łomżyńskie, olsztyńskie, ostrołęckie i suwalskie. Produkcja tego regionu stanowi zaledwie 4 proc. ogólnej produkcji Polski, a gęstość zaludnienia jest tu dwukrotnie mniejsza, niż w całym kraju. Cóż, turystyka też jest ważną dziedziną gospodarki narodowej, choć nie wszyscy chcą w to wierzyć i za wszelką cenę starają się budować fabryki a przynajmniej fabryczki. Autor artykułu JERZY OSEKA pisze: „Oczywiście nie da się przesiedlić źródeł leczniczych do Suwałk, ale jaki sens ma z kolei leczenia schorzeń dróg oddechowych w Krynicy czy Szczawnicy, gdy w takiej Supraśli jest 25-krotnie czystsze powietrze?” Nie wierzyście Państwo? Zajrzyjcie więc do „ŻYCIA LITERACKIEGO”. „Uzdrowiska też wołają o ratunek” pisze Sylwestra Maślanka. Mowa o zagro-

żeniu środowiska, ale też o kłopotach powszednich — niejako administracyjno-gospodarczych. Jak to w życiu. Ponadto w „Życiu” Roger Vadim i fragmenty jego skandalizującego pamiętnika (o Brigitte Bardot) a także rocznikowo (43 lat) rzecz o Umowie Sikorskiej — Majski czyli układzie polsko — radzieckim napisana przez wybitnego znawcę przedmiotu prof. Henryka Bałowskiego.



Okres wojny i okupacji ciągle budzi emocje czytelników ale też pisze się o nim coraz więcej. W „TYGODNIKU KULTURALNYM” Andrzej Woźna rozpoczyna cykl artykułów poświęconych postaci prof. Stanisława Kota. Mało który z polityków przedwojennych i emigracyjnych był obiektem tak zajadłych ataków... właściciel ze wszystkich stron (ale z kręgów sanacyjnych przede wszystkim...).

W „Tygodniku Kulturalnym” warto też zauważyć artykuł Włodzimierza Szczepańskiego zatytułowany „Słony powiew Dolarów” — rzecz o dolarowych spadkach i podejrzanych machlowiach a także serial o Go-dzilli 1983 czyli o AIDS.

PS Gdyby ktoś z Państwa miał szeszać kupił poza prenyseratą drugi numer „ARCHITEKTURY” powinien koniecznie zrobić Wewnątrz „Wielki Kraków” czyli znakomita seria arcytytułów — od tradycji (prof. Bogdanowski) poprzez przemysł (Tadeusz Bartkowiak) usług, studia nad wybranymi dzielnicami, osiedlami i przedmieściami aż po rok 2000 (prof. Witold Cepekiewicz). Do tego jeszcze relacja z I Biennale Architektury, które odbywa się w Krakowie i było poświęcone naszemu miastu.

I jeszcze z pracowniów — w „ODRODZENIU” rozmowa z Władysławem Klimczakiem dyrektorem Muzeum Fotografii, w „PRASIE POLSKIEJ” Słownik Dziennikarzy Polskich 1945—1985 odc. I (są nazwiska z Krakowa!), w „TYGODNIKU POWSZECHNYM” rozmowa z prof. Franciszkiem Ślaskim z okazji jubileuszu a w „FILMIE” Emilia Krakowska (choć z Poznania). (rtk)

Z KRAJU

publicysta, krytyk literacki. Jubilat otrzymał listy gratulacyjne, m. in. od sekretarza KC PZPR, Andrzeja Wasilewskiego. Jubileuszowe spotkanie odbyło się 24 bm. w Domu Literat w Warszawie.
Z WIZYTA w woj. siedleckim przebywał 24 bm. prezes NK ZSL, marszałek Sejmu, Roman Malinowski oraz ambasador ZSRR, Władimir Browkow. Goście zapoznali się ze społeczno-gospodarczym dorobkiem województwa.
JAK SIĘ OCENIA, do połowy lipca z różnego rodzaju form zorganizowanego wycieczki skorzystało już ponad 1,5 mln wczasowiczów. Jest to liczba odpowiadająca w przybliżeniu stanowi z roku ubiegłego.
WYBITNI polscy plastycy Helena i Juliusz Krajewscy ofiarowali społeczeństwu część swego dorobku twórczego. Darowana kolekcja obejmuje 190 obrazów powstałych w ciągu 40 lat ich pracy. Obrazy przekazane zostaną do Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

Nowości „Unitry”

(Dokończenie ze str. 1)
24-calowy kineskop. Odnaczając się o połowę mniejszym poborem mocy (80 W), w porównaniu z pierwszymi modelami „Elektro-ów”, sprowadzonymi do Polski.
Z Węgier i Jugosławii za polskie kineskopy wykorzystywane do produkcji telewizorów kolorowych otrzymujemy części i podzespoły, tzw. kompletne bloki, do montażu w warszawskich Zakładach Telewizyjnych odbiorników kolorowych „Wideon” i „Wenus”. Jednak i ta produkcja z WZT jest uzależniona od wykonania zadań eksportowych przez producenta kineskopów — „Polcolor” w Piasecznie koło Warszawy. A z tym bywa różnie.
Sprawdzimy też w r. 220 tys. sztuk przenośnych radiodbiorników produkcji radzieckiej, a pod koniec roku pojawią się w sklepach ze sprzętem RTV nowy, przenośny radiomagnetofon stereofoniczny o nazwie „Kondor”. Podzespoły do tych radiomagnetofonów są wytwarzane w kooperacji z Czechosłowacją; montaż odbywa się równocześnie w Polsce i CSRS, pojawiać się mają w naszych sklepach 26-calowe telewizory do odbioru programów w kolorze, a także stereofoniczne radiomagnetofony i gramofony produkcji NRD.

KRZYSZTOF ŻAK

Zgoda na wstrzymanie budowy klasztoru karmelitanek w Oświęcimiu

GENEWA (PAP). Francuska agencja AFP i amerykańska AP informują, że w Genewie odbyło się spotkanie przedstawicielki Kościoła Katolickiego i społeczności żydowskiej z udziałem m. in. kardynała Franciszka Macharskiego, na którym omawiano sporną sprawę klasztoru karmelitanek na terenie obozu śmierci „Auschwitz-Birkenau”. W wyniku spotkania ogłoszono, jak pisze AP, „Nie mając precedensu deklarację”, w której uznano oba obozy za „symboliczne miejsca dążeń nazistów do wytepienia Żydów”.

Agencja wyjaśnia dalej, że przywódcy katolicy zgodzili się podobno wstrzymać prace przy klasztorze do czasu podjęcia cabłociowej decyzji co do jego przyszłości. Zapowiedziano ponowne spotkanie w tym samym gronie dla wypracowania „zadowalających sposobów respektowania tego jedynego w swoim rodzaju miejsca”.

Według źródeł, na które powołuje się agencja AP „kardynał Macharski zmienił swe dotychczasowe stanowisko w sprawie klasztoru i zgodził się na wstrzymanie prac przy jego rozbudowie, podkreślając tym samym tymczasowy charakter tego obiektu”.

Jak już informowała prasa, organizację żydowskie na całym niemal świecie domagają się od kil-

ku miesięcy likwidacji istniejącego od pewnego czasu klasztoru karmelitanek w pobliżu b. obozu zagłady, uważając, że na miejscu zagłady Żydów nie powinny działać instytucje związane z innymi wyznaniem.

Dziś w Opolu koncert laureatów

Dziś ogłoszony zostanie werdykt jury XXIII Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Przyna ona trzy nagrody: imienia Karola Musioli — dla indywidualności artystycznej występującej w koncercie „Premiery”; imienia Anny Jantar — dla zwycięzcy „Debiutów”; dla najlepszego wykonawcy piosenki aktorskiej i kabaretowej. Wszyscy laureaci wystąpią w opolskim amfiteatrze na koncercie finałowym, podczas którego ogłoszone będzie również nazwisko osoby wyróżnionej wznawiona w tym roku nagrodą Grand Prix.

W czwartkowy wieczór w opolskim Teatrze im. Jana Kochanowskiego odbył się ostatni konkursowy koncert tegorocznego festiwalu „Debiuty — Opole '86”, który obejmował występ 10 solistów i 12 zespołów, z których część ma już na koncie sukcesy na Festiwalach Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze i Piosenki Studenckiej w Krakowie oraz na Ogólnopolskim Młodzieżowym Przeglądzie Piosenki we Wrocławiu.

Impreza bez obecności jurorów, co nie oznacza, że bez dużych emocji był koncert piosenek Adama Kreczmara. Realizatorzy postarali się o to by w opolskim amfiteatrze raz jeszcze zabrzmiały najlepsze i najbardziej znane utwory przedwcześnie zmarłego poety. Publiczność mogła wysłuchać dawnych przebojów takich jak: „Daj”, „Nie mam woli do zamęścia” czy „No i co” w interpretacji dawnych i nowych wykonawców m.in.: Maryli Rodowicz, Danuty Rinn, Jana Pietrzaka, Edyty Geppert, Krzysztofa Kolbergera, Ewy Dałkowskiej, Ewy Bem i Krystyny Prońko.

Tragiczny skok

23 bm. w godzinach wieczornych na lotnisku w Mielcu doszło do śmiertelnego wypadku skoczka spadochronowego. Zginął 18-letni Krzysztof W. Brań on udział w zgrupowaniu kadry narodowej w wieloboju spadochronowym w ramach przygotowań do mistrzostw krajów socjalistycznych. Podczas skoku prawdopodobnie nastąpiło zablokowanie systemu otwarcia spadochronu. Krzysztof W. wpadł na czaszę spadochronu swojego kolegi, który dzięki błyskawicznej orientacji zdolał uwolnić się od głównego spadochronu i wyładował na zapasowym, domając jednak przy tym silnych potłuczeń. (PAP)

co słychać...

Chiński dziennik „Renmin Ribao” zasugerował, aby walka z biurokratyzmem, wielopodziałymi naradami, które kosztują gospodarkę narodową co roku setki milionów dolarów, rozpoczęła od usunięcia z sal konferencyjnych wygodnych foteli...

rynarzy umarł na skutek choroby popromiennej. Ci, którzy jeszcze żyją, odczuwają nadal tragiczne skutki owego wybuchu. Na chorobie popromiennej zapadło także około 30 amerykańskich obserwatorów doświadczenia, którzy mieli swe stanowiska na atolu Rongerik, skąd wywieziono wprawdzie byłych mieszkańców Bikini, ale i ich, jak się okazało, nie oszczędzono.

W 1968 roku prezydent USA, Lyndon Johnson, opierając się na opinii Amerykańskiej Agencji Energii Atomowej, która ogłosiła, że poziom radioaktywności na Bikini znacznie się obniżył, zezwolił rdzennym mieszkańcom powrócić na atol. Dopiero po paru latach okazało się, iż były to dalsze doświadczenia. Przeprowadzone ponownie po 6. latach badania wykazały, że zarówno woda, jak i ziemia na atolu zawierają radioaktywny pluton o silnej koncentracji. Przesiedleni w charakterze królików doświadczalnych tubylcy otrzymali tak duże dawki napromieniowania, że w 1977 roku trzeba ich było ponownie ewakuować. Szwanekują na zdrowiu jedni mieszkańcy dziś na Kill, inni na Kwajalein, wspominając ro-

dzinne strony i marząc o nie-możliwym wciąż powrocie.

Zdaniem specjalistów, aby przy obecnym stanie tamtejszego środowiska marzyć o powrocie ludzi, musi upłynąć wiele dziesięcioleci. W każdym razie uprawa zboża nie będzie możliwa wcześniej niż za 50 do 60 lat. Przeprowadzone eksperynty wykazały, że w celu usunięcia skażenia gleby na Bikini trzeba by było zdjąć na całym atolu warstwę ziemi do głębokości przynajmniej pół metra i zasadzić zupełnie nową roślinność łącznie z drzewami. Kosztowałyby to kilkadziesiąt milionów dolarów, co nie wydaje się kwotą zawrotną, ale rząd USA nie pali się do jej wyłożenia.

Bikiniotcy od lat bezskutecznie apelują do amerykańskich władz o przeznaczenie na ten cel niezbędnych funduszy. Wystąpili nawet w tej sprawie do sądu, ale ich ojczyzna nadal nie nadaje się do zamieszkania. Nie brakuje natomiast w USA pieniędzy na nowe próby nuklearne, takie jak wezorajsza, prowadzone obecnie głównie pod ziemią na pustyni Nevada oraz w innych rejonach Pacyfiku. Radzieckie starania o zaprzestanie wszelkich prób, a nawet gesty dobrej woli w postaci moratorium na własne wybuchy, są na razie tak samo skuteczne, jak apele wygnańców Pacyfiku. (1-k)

OD NIEDZIELI

Dokładnie 40 lat temu, 24 lipca 1946 r., pod kryptonimem „Crossroads” Amerykanie rozpoczęli na atolu Bikini doświadczenia atomowe, które sprawiły, że świat zwierzęcy i roślinny na tej grupie wysp położonych na Oceanie Spokojnym uległ całkowitemu zniszczeniu. Trzy spośród 20 wysperek atolu zniknęły z powierzchni Pacyfiku. Mieszkańców Bikini wywieziono stamtąd kilka miesięcy wcześniej. Rzekomp na krótko. W publikacjach na temat trwającej nadal gehenny tych ludzi cytuje się wypowiedź najstarszego z wygnańców, ponad 70-letniego dziś Andrewa Jakeo, który powiedział w jednym z wywiadów: W marcu 1946 roku Amerykanie poprosili nas, abyśmy zgodzili się na ewakuację z naszej wyspy, co umożliwi im dokonanie próbnych wybuchów jądrowych. Powiedzieli nam, że w ten sposób przystąpiemy się ludzkości i zapobiegniemy wybuchowi przyszłych wojen światowych. Wyraziliśmy zgodę, ponieważ miało to trwać krótko...
Dziś, po 40. latach wiadomo, że Bikini, wykorzystywane w latach czterdziestych i pięćdziesiątych przez Stany Zjednoczone jako poligon atomowy, jeszcze bardzo długo nie będzie się nadawało do zamieszkania przez ludzi. Rdzennych mieszkańców najpierw wywieziono na oddalony o 160 km, pustyn-

W 40 lat później

ny atol Rongerik, gdzie nie byli w stanie się wyżywić. Później na wyspę Ujelang. Następnie na wyspę Kwajalein, a wreszcie na atol Killi, 800 km od Bikini. Nazywa się ich dziś wygnańcami Pacyfiku. Ich kwitnące niegdyś wyspy stały się martwym atolem, gdzie nadal nie można uprawiać napromienionej ziemi, gdyż zebrane plony są groźne dla życia.
W sumie w latach 1946—58 w rejonie Wysp Marschala, gdzie

leży Bikini, Amerykanie przeprowadzili 23 próbnego wybuchy, m. in. doświadczenia z bronią wodorową, które jeszcze bardziej pogorszyły stan tamtejszego środowiska. Po raz pierwszy eksplozji ładunku wodorowego dokonano tam 1 marca 1954 r. O operacji, która odbyła się pod kryptonimem „Bravo”, świat dowiedział się przypadkowo, na skutek tragedii japońskich rybaków ze szkunerem „Fukuru-Maru”, który małeżli się w zasięgu działania radioaktywnego obłoku. Dostrzegli oni wybuch, który przeprawadzone mimo niesprzyjających warunków wiatru, ale co on oznaczał, dowiedzieli się dopiero później, gdy zaczęły wypadać im włosy, na ciałach pojawiały się wrzody, a jeden z ma-

DO SOBOTY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 lipca 1986 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzonej Św. sakramentami, w wieku lat 78, nasz najukochańszy Tata, Teś i Dziadziuś

† p.

HENRYK MOLENDĄ
długoletni piłkarz KS „Krowodrza”

Msza św. żałobna i odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek 28 lipca o godz. 12 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.
Pogrzeben w żalu

CÓRKI, ZIĘCIEWIE, WNUCZKA I RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

TEATRY

Piątek

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.30 Termopile polskie. Scena przy ul. Sławkowskiej 14, 17 Pamiętnik wariata.

Sobota

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.30 Termopile polskie. Scena przy ul. Sławkowskiej 14, 17 Pamiętnik wariata.

Niedziela

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.30 Termopile polskie. Scena przy ul. Sławkowskiej 14, 17 Pamiętnik wariata.

KINA

Piątek

Kijów 17 Powrót do przyszłości (USA, 1. 12), 20 Honor Przizich (USA, 1. 18) — przedpremierowy. Uciecha 16, 18 Lubie nietoperze (USA, 1. 18), 20.15 Niesamowity jeździec (USA, 1. 18), Warszawa 15.45 Indiana Jones (USA, 1. 15), 18, 20 Wakacje w Amsterdamie (pol., 1. 15), Wolność 15.30 Czułe słowa (USA, 1. 15), 18, 20 Kochankowie mojej mamy (pol. 1. 15), Wanda 15.30 Miłość, szmaragd i krokodyl (USA, 1. 15), 17.45, 20 Nieoczekiwana zmiana miejsc (USA, 1. 15), Młoda Gwardia 16 Iluzjon — film pr. franc. z cyklu: Filmy płaszcza i szpady (przygodowy), 18, 20 Iluzjon — film prod. USA z cyklu: Gwiazda miesiąca — Lee Marvin (sensac.), Wrzós (ul. Zamojskiego) 15.30 Gremliny rozrabiają (USA, 1. 12), 17.30 Greystoke — legenda Tarzana władcy małp (ang. 1. 12), 20 Psy wojny (USA, 1. 18), Świt (os. Teatralne) 15.30, 17.45 Piramida strachu (USA, 1. 12), 20 Gliniarz z Beverly Hills (USA, 1. 18), Świato-wid (os. Na Skarpie) 15.45 Głupcy z kosmosu (USA 1. 12), 18, 20 List gończy (pol.-czes., 1. 15), Ugorek (os. Ugorek) 15.30 Zamieniona królowa (NRD, b.o.), 17 Poszukiwacze zaginionej arki (USA, 1. 12), 19.15 Spokojnie, to tylko awaria (USA, 1. 15), Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18 Serce tyрана czyli Boccaccio na Węgrzech (węg. 1. 18), 20 seans zamknięty. Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Rikszarz (chiń., 1. 15), 16.15, 20.15 Medium (pol. 1. 15), 18 1941 (USA, 1. 15), Związkowice (ul. Grzegorzewska) 16, 18, 20 DKF — film pr. USA, F. F. Coppoli. Stinks (ul. Majakowskiego) 16, 18, 20 Najlepszy kumpel (USA, 1. 15), Podwawelskie (ul. Komandorów) Tajemniczy Buda (chiń. 1. 15), Imperium kontratakuje (USA, 1. 12).

Sobota

Kijów 17 Powrót do przyszłości, 20 Honor Przizich, Uciecha 16, 18 Lubie nietoperze, 20.15 Niesamowity jeździec, Warszawa 15.45 Indiana Jones, 18, 20.15 Uciecha w noc (USA, 1. 18), Wolność 15.30 Czułe słowa, 18, 20 Kochankowie mojej mamy, Wanda 10 Pechowiec (fr. 1. 12), 12, 15, 30 Miłość, szmaragd i krokodyl, 17.45, 20 Nieoczekiwana zmiana miejsc, Młoda Gwardia 16, 18, 20 Iluzjon — film prod. franc. z cyklu: Filmy płaszcza i szpady (przygodowy), Wrzós 15.30 Gremliny rozrabiają, 17.30 Greystoke — legenda Tarzana władcy małp, 20 Psy wojny, Świt 15.30, 17.45 Piramida strachu, 20 Gliniarz z Beverly Hills, Świato-wid 15.30 Podróż Pana Kleksa, 18, 20 List gończy, Ugorek 15.30 Zamieniona królowa, 17 Poszukiwacze zaginionej arki, 19.15 Spokojnie, to tylko awaria, Mikro 16, 18, 20 Zaginione rzeczy (wł. 1. 18), Kultura 14, 18 1941, 16.15, 20 Medium, Związkowice 15.30, Wodne dzieci (ang. b.o.), 17.30 Klasztor Shaolin (Hongkong-Chiny, 1. 15), 19.30 Wejście Smoka (Hongkong-USA, 1. 18), Stinks 16, 18, 20 Najlepszy kumpel.

Niedziela

Kijów 14.45, 17 Powrót do przyszłości, 20 Honor Przizich, Uciecha 16, 18 Lubie nietoperze, 20.15 Niesamowity jeździec, Warszawa 15.45 Indiana Jones, 18, 20.15 Uciecha w noc, Wolność 15.30 Czułe słowa, 18, 20 Kochankowie mojej mamy, Wanda 10 Pechowiec, 12 Mały Iluzjon, 15.30 Miłość szmaragd i krokodyl, 17.45, 20 Nieoczekiwana zmiana miejsc, Młoda Gwardia 12.30 Trzeci księż (CSRS, b.o.), 16, 18 Iluzjon — film prod. USA z cyklu: Gwiazda miesiąca — Lee Marvin (sensac.), 20 Odmienne stany świadomości (USA, 1. 15), Wrzós 12 Bajki, 13 Poszukiwacze zaginionej arki (USA, 1. 12), 15.30 Gremliny rozrabiają, 17.30 Greystoke — legenda Tarzana władcy małp, 20 Psy wojny, Świt 12.15 Podróż pana Kleksa I i II cz. 15.30, 17.45 Piramida strachu, 20 Gliniarz z Beverly Hills, Świato-wid 13, Straszdyda (pol. b.o.), 15.45 Głupcy z kosmosu, 18, 20 List gończy, Ugorek 14 Bajki, 15.30 Zamieniona królowa, 17 Poszukiwacze zaginionej arki, 19.15 Spokojnie, to tylko awaria, Mikro 16, 18, 20 Zaginione rzeczy, Kultura 14, 18 1941, 16.15, 20 Medium, Związkowice 15.30 Wodne dzieci,

17.30 Klasztor Shaolin, 19.30 Wejście Smoka, Stinks 11, 12, 13 Poranki, 16, 18, 20 Najlepszy kumpel, Pasaż (Pasaż Bielaka) 10, 15, 17, 19 Alabama (pol. 1. 15), 12, 13, 14 Bajki.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15), Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10-15), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w fotografii (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9-15), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Zdziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15), ul. Franciszkańska 4: Portret Krakowski (piąt. sob. niedz. 9-15), ul. Gołębia 4: Oficyna inżynierska R. Jahody (tel. 22-53-98), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 14 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16), Szolajskich, pl. Szczepański 9: 2000 lat ceramiki chińskiej (piąt. niedz., sob. niedz. 10-15.45), Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12-17.30 wst. wol., sob. niedz. 10-15.30) Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Kossakowie (piąt. sob. niedz. 10-15.30), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzięk N. Hut, Mumie egipskie w świetle promieni X, Samoloty i uzbrojenie XX w. W 41 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem (piąt. 10-14, sob. niedz. 11-14), Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9-16, niedz. 13-17), Przyrodnicze, Sławkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10-13), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (piąt. sob. niedz. 10-15), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: 11 Międzynarod. Biennale Grafiki (piąt. sob. niedz. 10-17), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10-14), Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11-15, niedz. niedz.), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Veni '86 cz. I (piąt. sob. niedz. 9-19), ZPAF, ul. św. Anny 3: M. Cała — wyst. pt. „Ślask” (piąt. sob. 10-18, niedz. 10-14), Salon Wystawowy, al. Róż 3: Wyst. prac Stowarzyszenia Marynistów Polskich (piąt. sob. niedz. 10-17), Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: Współczesny plakat francuski z kolekcji K. Dydo (piąt. 11.30-18, sob. niedz. niedz.), Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Wyst. grafik W. Valentinięgo — laureata X MBG w Krakowie (piąt. sob. niedz. 11-17), Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24 (piąt. 11-18, sob. 9-15, niedz. niedz.), Galeria „Propozycje” ul. Garbaska 9: W. Zuchnicki — mal. i grafika (piąt. 11-18, sob. niedz. niedz.), Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Wyst. ceramiki M. Benke-Gajda (piąt. 10-18, sob. niedz. niedz.), Muzeum Starego Teatru, Jagiellońska 1: Andrzej Wajda — prace teatralne (piąt. sob. 11-13, niedz. niedz.), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11-18, sob. niedz. niedz.), Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8-10 (piąt. 11-18, sob. niedz. niedz.), Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17 (piąt. 11-18, sob. niedz. niedz.), Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-18), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8-18), Zamek Żupny (piąt. 9-14.30, sob. niedz. niedz.).

DYZURY

Pogot. MO, tel. 997 Straż Pożarna 998, Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarka 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2, 66-69-99, ul. Teligi 6 55-59-99, Krowodrza, ul. Kazimierza Wielkiego 117, 33-39-99, ul. Białoprądnicka 8, 34-39-99, N. Huta 44-40-99, Lotnisko, Balice 11-49-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999, Wieliczka 78-33-66, 22-23-54, alarmowy 999.

DYZURY SZPITALI:

Piątek
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Urolog, Chir. dziec. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Laryng. Kopernika, Okulist, Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.
Sobota
Chir. Kopernika 21, Urolog, Grzegorzewska 18, Laryng. Kopernika, Okulist, Witkowiec, Chir. dziec.

Co Zie Niedziela

PIĄTEK 25 LIPCA Walentyny Krzysztofa	SOBOTA 26 LIPCA Anny Mirosławy	NIEDZIELA 27 LIPCA Lili Aurelego
--	--	--

Prądnicka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Niedziela
Chir., Urolog. Prądnicka 35, Laryng. Kopernika, Okulist, Witkowiec, Chir. dziec. Prokocim, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.
W sobotę wszystkie przychodnie, poradnie i pracownie diagnostyczne oraz inne placówki służby zdrowia czynne są jak w pozostałe dni tygodnia.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Apecekiej, tel. 11-07-65 (8-15) Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog, tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30-22), pediatryczny (niedziela 8-22), Spółdzielcza Pomoc Psychologiczna, tel. 21-54-14 (10-18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specj. tel. 66-80-00 (9-21.30) Domowa pomoc lekarska specj. tel. 55-56-64 (9-20), Krak. Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarstwa, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18) Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90, IV p., tel. 22-28-72, porad. psych., seks., ginek., dermat. (piąt. 15-20) Tel. Zaufania 33-71-37 (16-22) Telefon Zaufania dla Narkomanów 34-08-08 (8-19), Ośrodek Informacji Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-23-11 (pon. śr. 15-17), Pomoc Drogową PZMoł., ul. Kawory 3, tel. 37-55-75 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-16-32 (7-22), Pogotowie Techniczne „Polmozybit”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22), Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porad. prawne (śr. 16-17), seksuolog (wt. 16-19), psycholog (śr. piąt. 16-19), tel. 22-54-74, Telefon Zielony, tel. 24-13-21 (7-20).

Piątek IV
Wiadomości: 17, 19.30, 21.54.
14.00-17.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy, 17.05 Muzyka oratoryjna, 17.55 Widnokrag — Magazyn nowości medycznych, 18.25 40 lat z piosenką, 18.50 Studio Eksperymentów — Cywilizacja, kultura, polityka, 19.45 Swingowe granie, 20.15-21.35 Wycieczki Muzyki i Myśli — Liczby, 21.35 W poszukiwaniu harmonii, 22.00 Koniec programu.

Sobota I
Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
4.00-8.00 Poranne Sygnały, 8.00-8.45 Prognoza pogody, informacji muzyka, 8.45 Żołnierski Zwiad, 9.00-11.57 Lato z Radiem, 12.45 Rolniczy Kwadrans, 13.00 Komunikaty, 13.10 Radio Kierowców, 13.30 Koncert reklamowy, 14.05-15.55 Magazyn Muzyczny „Rytm”, 15.55 Radio kierowców, 16.05 Muzyka i aktualności, 17.30 Koncert zyczeń, 18.00 Małomiastakowie, 18.30 Koncert dnia, 19.30 Radio dzieciom: „Ronja — córka zbrojnika” — ode. pow. 20.15 Przy muzyce o sporcie, 21.00 Komunikaty, 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny, 21.25 Interpretacje pieśni francuskiej, 22.05 Z kolobrzeckich festiwali, 22.20 Na rockową nutę, 23.25 Zaproszenie do tańca, 23.59 Koniec programu.

Sobota II
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50.
6.05-8.00 Kraków na antenie — Co niesie dzień, 8.10 Poranna serenada, 8.40 Stereofonische archiwum polskiej piosenki, 9.00 Jarosław Iwaszkiewicz — „Podróż do Polski” — fragm. pow. 9.50 Karol Wilt — „Przekładanka” — fragm. pow. 10.00 Wakacje melomana, 11.00 Zawsze po jedenastej, 11.10 Recital zespołu Wolna Grupa Bukowina, 11.30 Tydzień w stereo, 12.00 Sztafeta Orkiestr Radiowych — Zespół Rozgłośni Opolskiej — nagrania wybiera Edward Spyryka, 12.25 Polski jazz na motywach ludowych, 13.05-13.20 Kraków na antenie, 13.05 Bibliotekarz z Wieruszyc — aud. 13.30 Album operowy — Wytbitny polski tenor — Bogdan Pa-procki, 14.00 Przebój za przebojem — prowadzi Tomasz Szachowski, 16.00 Dzieła, style, epoki, 16.50 Karol Wilt — „Przekładanka” — fragm. pow. 17.05-18.30 Kraków na antenie, 17.05 Audycja literacka, 17.30 Country w grodzie Krak., 18.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe, 18.30 Gwiazdozbiór, 19.30 Wycieczki w Filharmonii, 21.30-1.00 Wycieczki literacko-muzyczne: 21.40 Zofia Nałkowska — Kobieta prywatnie, 22.10 Studio Stereo zaprasza, 23.00 Jarosław Iwaszkiewicz — „Podróż do Polski” — fragm. pow. 23.20 Studio Stereo, 1.00 Koniec programu.

Sobota III
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.
7.30 Polit. dla wszystkich, 8.30 Karol Estreicher — „Nie od razu Kraków zbudowano”, 9.05 Piosenki na weekend, 9.15 Wizyty i podróże, 9.30 Przebój z filharmonii, 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Henryk Sienkiewicz — „Krzyżacy”, 10.30 Złota lata swinga, 11. Nie czytaliście, to posłuchajcie — przegląd tygodników, 11.15 Piosenki na weekend, 11.30 W życiorysach nie znajdziesz, 11.40 Piosenki na weekend, 11.50 Jerzy Broszkiewicz — „Doktor Twardowski”, 12.05 W tonacji Trójki, 13. Karol Estreicher — „Nie od razu Kraków zbudowano”, 13.10 Powtórki z rozrywki, 14. Lato w filharmonii, 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 15.40 Coś nowego — aud. 16-19 Zapraszamy do Trójki, 18.05 Inf. sportowe, 19. Pamiętnik potoczny — lipiec 1886, 19.30 Dziś w Liście Przebój, 19.50 Jerzy Broszkiewicz — „Doktor Twardowski”, 20. Lista Przebojów Programu III, 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”: „Brydż” — Jacek Joachim, 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV
Wiadomości: 6, 7.30, 12, 17, 19.30, 21.54.
5.10-7.00 Autorski poranek muzyczny w tym: 7.00 Dookoła świata

ta — Grobowiec cesarza Szi-Huana, 7.35 Prognoza biometeorologiczna, 7.45 Dinozaury w Operze Lesnej, 8.10 Moje hobby — Koń — mój przyjaciel, 8.30 Śpiewać każdy może... 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów, 9.30 „Zgadnij, sprawdź, odpowiedź”, 10.00 Ze starego gramofonu, 10.30 Vademe-cum Słów i Znaczeń „Satyra”, 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej, 12.05 Recital Pety Janu, 13.20 Między Fantazją a Nauką „Niemo-wiła” — słuch, 13.50 Koncerty zatrzymane w czasie — Na recitalu Pierre’a Fourniera, 14.00 O kulturę słowa, 15.30 Z muzami pod rękę, 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Król Maciuś I” — słuch, 15.45 Muzyka nastolatków, 16.00 Redakcja reportaży proponuje, 16.10 Z mikrofonem po kraju, 17.05 Socjologia i życie potoczne, 17.30 Kulisy historii: Od Stoczka do Warszawy, 18.10 Echa festiwalu i konkursów muzycznych, 19.00 Portret słowem malowany, 19.45 Mistrzowie syntezatorów, 20.00 Wycieczki ze słuchowiskiem: Kompozytor, pianista i pedagog — Wspomnienie o Bolesławie Woytowiczu, 21.10 Piosenki — przeboje, 21.30 Felieton literacki, 22.00 Koniec programu.

Niedziela III
Wiadomości: 7, 13, 19.
7.05 Melodie przebudzanki, 8. Sprawy i sprawy wielkiego świata, 8.10 Komu piosenkę, 8.45 Kąt widzenia, 9. Muzyczny poranek filmowy, 9.30 Z mojej płytoteki, 10. Tylko 50 minut: „BAR” — Bezakholowa Audycja Rozrywkowa, 10.50 Bliższe spotkania: Elektronika w muzyce, 11. Pod dachami Paryża, 11.30 Najwerniejsza — słuch, dok. 12.50 Bliższe spotkania: Elektronika w muzyce, 13.05 Niech gra muzyka, 14.15 Prywatnie w Zuzanny Celmer, 14.15 Popołudnie w Utopii — nowa płyta grupy Alpha Ville, 15. Życie na gorąco — przegląd wydarzeń tygodnia, 15.30 Odkurzone przeboje, 15.50 Bliższe spotkania: Elektronika w muzyce, 17.05 Między innymi jeszcze — mag. 17.30 Stare i nowe nagrania trójkowe, 18. Na samym końcu plaży — słuch, 18.31 Wariacje na temat, 19.05 Baw się razem z nami, 21 Stanisława Piętaka alfabet oczu — aud. poetyczna, 21.20 Prix Musica de Radio Brno 85, 22.10 Kronika nowego jazzu, 22.50 Rozmyślenia przed północą: Roman Samsel, 23 Jam session w Trójce, 23.50 John Barth — „Listy”.

Niedziela I
Wiadomości: 7, 9, 12.05, 18, 20, 23, 6.00 Kiermasz pod Kogutkiem, 7.25 Moskwa z melodią i piosenką, 7.55 Komunikaty, 8.00 Radiowy Magazyn Wojskowy, 9.00-11.59 Lato z Radiem, 12.05 W samo południe, 13.00 Przegląd tygodników, 13.15 Piosenki naszych twórców — Czesław Niemen, 14.00 Klasyki operetki, 14.30 W Jezioranach, 15.00 Koncert zyczeń, 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie, 17.00 Dialogi historyczne, 17.15 Muzyka w samochodzie, 18.00 Magazyn Międzynarodowy — Wektory, 18.20 Muzyka w samochodzie, 19.10 Koncert na jeden głos: Anna German, 19.30 Radio dzieciom: „Od słońca złocisty” — aud. poetyczna, 20.05 Śladem naszych interwencji, 20.10 Przy muzyce o sporcie, 21.00 Komunikaty, 21.05 Opera przy Marszałkowskiej, 21.35 Fragmenty baletu Karola Kurpińskiego „Wesele w Ojcowie”, 22.00 Teatr Polskiego Radia: „Pojedynek”, 23.20 Jazz dla wszystkich, 23.59 Koniec programu.

Niedziela II
Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.
7.10 Muzyka młodych, 8.00-11.00 Kraków na antenie, 8.00 Prognoza pogody i omówienie programu dnia (KR), 8.03 Co słychać, 9.30 „60 rocznica śmierci Jana Kasprowicza”, 10.00 Minął tydzień, 10.15 „W nowy tydzień z przebojem”, 10.40 Audycja regionalna, 11.00 „Przebój mistrzów”, 12.00 Zanim trafią na listy przebojów, 13.05 Pochwała leniwa — aud. 14.00 Śpiewnik rodzinny — Śpiewaj razem z nami, 14.15 Muzyczne nowości z radiowych studiów, 15.00 Koncert Chopinowski, 15.30 Katalog wydawniczy, 15.35 Piosenki na życzenie, 17.05 Przebój zawsze nowe, 18.00 Karol Maria Weber — „Wolny strzelec” — ope-

Niedziela IV
Wiadomości: 6, 7.30, 12, 17, 19.30, 21.54.
7.00 Powitanie i melodie na dzień dobry, 7.10 Kalendarz radiowy, 7.15 W świątecznym nastroju, 8.00 Klejnoty muzyki i słowa — Bułat Okudźawa, 8.20 Anegdoty i Fakty, 8.50 Utwory Andrzeja Hochenberga, 9.00 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej, 10.00 Recital organowy, 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „O dobrym Asar-Sajchanie”, 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej, 12.05 Muzyczne fascynacje — muzyczne penetracje, 12.30 Tylko w lesie była wtedy Polska — rep. 13.30 Muzykowanie w Kazińcu, 13.45 Krajobrazy historyczne: Niekiś ginęli generalowie, 14.15 Monografie, 14.45 O twórczości dla dzieci — Kilka miesięcy, całe życie, 15.00 „Dziadek” — słuch, 15.42 Śpiewa Maryla Rodowicz, 16.00 Quiz popularnonaukowy — WIST, 17.05 Ci niezrównani, 17.45 Refleksje uczonych, 17.50 I Sonata C-dur na gitarę i basso continuo — F. Geminiano, 18.00 Opowieści o cieszyńskich ewangelikach, 18.40 Mikołaj Gombóka — Melodie na Sztafeterz Polski, 19.00 Alfa i Omega — mag. popularnonaukowy, 19.35 Lektury Czwórki: J. Wyrozumski — „Kazimierz Wielki”, 19.45 Piosenki starej Warszawy, 20.15 Wycieczki Muzyki i Myśli: Brana do Indii, 21.35 Refleksje i rezonanse muzyczne, 22.25 Magazyn Publicystyki Kulturalnej — Nagrody państwowe, 23.10 Muzykoteria-pia, 23.35 Rozmowy intymne, 24.00 Koniec programu.

Z listów do redakcji
Jeszcze o rozkładzie jazdy PKP
Rozkład jazdy wprowadzony 1 czerwca przyniósł nam, nie przeczę, wiele udogodnień, ale nie tylko. PKP skwapliwie korzystając z pośrednictwa prasy podał, że: „... przyniósł on kilka dogodnych połączeń, m. in. z Bydgoszczą, Wrocławiem, Cichocinem, a czas przejazdu na wielu trasach — zwłaszcza nad morze — uległ istotnemu skróceniu”.
Wystarczy porównać stary rozkład jazdy z „osiągnięciami” nowego (...) Żeby nie być gótosio-wym dam przykład burzący mit „istotnego skrócenia czasu przejazdu”. Dotychczas pociąg osobowy relacji Kraków — Gdynia (nr 3 514), pokonywał tę trasę w dziesięć godzin i dwadzieścia pięć minut (21.50 — 8.15), a od 1.06. „ten sam” pociąg potrzebuje na to trzynastu godzin i dziesięć minut (18.40 — 7.50)! Podróżni „zawdziejają” tę niebagatelną różnicę czasu przejazdu zmienionej trasy. (Uwaga P.T. Podróźni! W rozkładach jazdy obok numeru pociągu 3 514 należy dopisać skrót „kr”, co oznacza „krajoznawczy”). Nowa trasa jest istic „krajoznawcza”, bo jak inaczej ją nazwać, jeśli podobna jest do odwrotnej litery „s” i nad morze prowadzi przez Warszawę, z wcześniejszym „zawinięciem” do Częstochowy. Żeby było śmieszniej, (pytanie tylko komu ten uśmiech jest potrzebny), drogę powrotną pociąg ten pokonuje w jedenaście godzin i czterdzieści pięć minut, a więc o blisko półtorej godziny szybciej. Czyżby z Krakowa jechał pod górę? A może jest to pociąg dla cierpliwych i spragnionych widoków bocznicy i zamkniętych semaforów? Tylko po co w takim razie, większą część trasy pokonuje nocą?

Dłuższa trasa, trzeba więc i więcej płacić. Te ekonomiczne prawdy przyjmując, pal licho trafiają do naszej wspólnej kieszeni. Nie mogą jednak darować „rozkładowcom” z PKP tych trzech dodatkowych godzin nużącej podróży. Dyrekcja PKP zripustuje mi natychmiast, że wybrzydzam, bo w godzinę po osobowym wyrusza do Gdyni pociąg pospieszny, co niestety w moim mniemaniu jest tylko okolicznością obciążającą, a nie usprawiedliwiająca PKP. W dodatku pociąg ten, jadący z Zakopanego (funduje podróż temu, kto w nadchodzącym szczycie przewozów pasażerskich znajdzie w nim w Krakowie wolne miejsca), przyjeżdża do Gdyni na piątą rano, czyli w sam raz aby pomóc roznosieliom mleka.
Ktoś podniesie może raban, że uprawiam na lamach prasy prywatną („Usitowałem poruszyć te „całkiem prywatną sprawę” w czasie ogłoszonej ostatnio przez „Echo” sondy, ale redakcyjne telefon, przy których czuwał przedstawiciel Podniowej Dy-rekcji Okręgowej Kolei Państwo- wych, były niustannie zajęte. Naszy mnie wpatliwosci... Jezel ten nowy rozklad jazdy jest ta ki rewlacyjny — to czegoż ci ludzie chcą? Czyżby odedawali si niezbyt ostatnio popularna wdzie czynosc, a przedstawicielei PDOKi zaszypal grad podziekowan? A mo- zudało sie komusz ze wspozainte resowanych poiaczeniem z Trój- miastem dowzwoic do Szanow- nych Przedstawicielei i zapropo- nucz Im przejazdke nad morze z zaliczeniem Jasnej Gory i War- szawy?

MAREK CHORABIK

„ECHO KRAKOWA” — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiślna 2. REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Magdon. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa” ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa”), skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefony centr.: 22-75-88, redaktor naczelny: 22-46-78, zastępca redaktora naczelnego: 22-94-99, sekretarz odpowiedzialny: 22-39-23, dział informacyjno-publi-cystyczny: 22-19-48, 22-11-87 i 22-51-11, dział łączności z czytelnikami: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32, dział depeszyowy: 11-18-33, Biuro Ogłoszeń: 22-70-89, WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 3. Nr indeksu: 0137-9011. Prenumeratę se zleceniem sa granic przyjmują Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa, konto: XV, Oddział NBP, Warszawa, nr 1153-201045-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udzielają wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Prenumeratory indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartały bieżącego roku. TELEFONY DYZURNE służące do przekazywania informacji do nr bieżącego (w godz. 7.30-10): 22-19-48. Centr.: 22-75-88, wewn. 128.

Piątek I

16.50 Program dnia
16.55 Nie tylko dla oszczędnych
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Lato
18.30 Monitor rządowy
19.00 Dla dzieci: Zajęcza nocka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „I znów będą krzyczeń łabędzie” — film fab. prod. ZSRR
21.00 XXIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki Opole '86: „Od Opola do Opola” — koncert finałowy (1)
22.30 DT — Komentarze
22.50 XXIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki Opole '86: „Od Opola do Opola” — koncert finałowy (2)
0.15 DT — Wiadomości

Piątek II

16.55 Program dnia
17.00 Komedie filmowe siedmiu stolic: „Dlaczego nie chcą go dziewczyny” — film prod. CSRS
18.20 Wakacje... magazyn informacyjny
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 „Love story po polsku” — program rozrywkowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Klejnoty kultury
20.30 Jarmark — „Powitanie łańta z Jarmarkiem”
21.15 Kino filmów morskich
21.45 „Antyczny świat prof. Krawczuka” — Justynian
22.15 Zgodnie z moim sumieniem
22.50 „Chcę latać” (4) — film prod. włoskiej
23.50 Na mnie możesz liczyć — program publicystyczny
0.05 Wieczorne wiadomości

Sobota I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Kino Teleferii: „Domek na perli” — film prod. USA
9.45 Radar
10.10 Magazyn wędkarski
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.55 Bariery
12.25 „Opowieści biblijne” (11) — „Apokryfy Nowego Testamentu” — film dok
12.40 Lato gwarków
13.25 Królowie mórz: „Rybacki z Malediwów” — film dok. K. Baranowskiego
13.50 Telewizyjny informator wydawniczy
14.05 Z Polski rodem — magazyn polonijny
14.30 Zdrowie — magazyn publicystyczny
15.00 DT — Wiadomości

15.05 Antologia dramatu powieściowego: Alfred de Musset — „Kaprys”
15.55 Telewizyjna lista przebojów muzyki poważnej
16.25 Kram — magazyn konsumenta
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Błękitna
17.50 Skarbiec — magazyn historyczny
18.30 Telewizyjny klub młodych: Promocja
19.00 Dobranoc: Przygody Bojka i Lolka
19.10 Z kamera wśród zwierząt
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Co maż, to maż” — komedia film. prod. francuskiej
21.35 Czas — magazyn publicystyczny
22.05 7 dni na świecie
22.15 DT — Wiadomości
22.25 Wiadomości sportowe
22.40 Kino nocne: „Cel: Harry” — film krym. prod. USA

Sobota II

16.30 Sobota w „dwójce” — powitanie
16.35 Kurs pływania na desce — „Zagali twój wróg” (3)
16.45 Komedie filmowe siedmiu stolic: „Deszczowy lipiec” — polski film fab.
18.15 Góralskie tańce
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Spektrum
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Wielkie mecze: Tenis
20.50 Piosenki Haliny Frąckowiak
21.00 Być aktorem — Janusz Kłosiński
21.30 Tydzień w polityce — komentuje Karol Szyndzielski
21.40 Opowieści o miłości: „Czula jest noc” (4) — film prod. angielskiej
22.30 Studio Hi-Fi: Ireneusz Dudek
23.00 Wieczorne wiadomości
23.00 Anegdota o Wieniawskim

Niedziela I

7.10-7.50 TTR. Zajęcia wakacyjne
7.50 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich
8.15 Tydzień — magazyn rolniczy
8.55 Program dnia
9.00 Kino Teleferii: „O dwóch takich, co ukradli księżkę” — film fab. prod. pol.
10.20 Samo zdrowie
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „SOS z gór, lasów i łąk” (3) — „Wygnańcy z Sokolej Skali” — film przyr. prod. CSRS

tygodniowy program tv

(od 25 do 31 lipca 1986 r.)

11.20 „Dziwne małżeństwo” (3) — film prod. węgierskiej
12.35 Siedem anten
13.15 Telewizyjny koncert życzeń
14.00 Kraj za miastem
14.25 Wszystko albo nic (1) — teleturniej
15.00 DT — Wiadomości
15.05 „Zurawie” — telewizyjny film dok.
15.45 Wszystko albo nic (2)
16.20 Lato w Studiu 1
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: Przygody Colargola
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Powrót do Edenu” (11) — film prod. australijskiej
20.50 Pegaz — magazyn aktualności kulturalnych
21.35 Spotkania za Olszą
22.15 Sportowa niedziela
22.50 Czego zazdrościsz, czego nie potrafisz: Maria Czubaszek — pr. rozrywkowy
23.45 DT — Wiadomości

Niedziela II

10.30 Film dla niesłyszących: „Powrót do Edenu” (11)
15.00 Lokalny koncert życzeń
15.25 Krótkofalowy — wojskowy program publicystyczny
Niedziela w „dwójce”
15.55 Poznań na antenie „dwójki”
16.30 Wycieczki Kolarski Dookoła Polski — Myślenice — Zakopane
17.15 Jutro poniedziałek
17.45 Poznań na antenie „dwójki”
18.15 „Wzdłuż Odry”: Bytom Odzrzański i Nowa Sól — reportaż
18.45 Poznań na antenie „dwójki”
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Poznań na antenie „dwójki”
21.00 Sceny z pogranicza — reportaż Ryszarda Badowskiego
21.30 „Kto pokocha moje dzieci” — film prod. USA
22.55 Sonata h-moll Liszta — gra Waldemar Malicki
23.30 Wieczorne wiadomości
23.35 Anegdota teatralna Igora Smiałowskiego (3)

Poniedziałek I

17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Lato
19.00 Zajęcza nocka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rozmowa na telefon (1)
20.15 Letni przegląd komedii Teatru Telewizji: Stanisław Grochowiak — „Okapi”
21.50 Żniwa '86
22.00 DT — Komentarze
22.20 Rozmowa na telefon (2)
22.35 „Nie w kij dmuchał” — telewizyjny film dok.
22.55 DT — Wiadomości

Poniedziałek II

16.55 Program dnia
17.00 Komedie filmowe siedmiu stolic: „Między niebem a ziemią” — film prod. NRD
18.20 Wakacje — magazyn informacyjny
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Zwiędzamy Polskę
20.15 Studio sport
20.45 Egipskie szkice — program dok.
21.50 „Czarne chmury” (6) — „Przeprawa” — film przygodowy TVP
22.40 Wieczorne wiadomości

Wtorek I

8.55 Domator
9.00 Teleferie TDC: „Podniebna wakacje”
9.30 Kino Teleferii: „Dzkojej Moniki” (8) — film prod. NRD
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Zaginął bez śladu” (1) — film prod. angielskiej
11.05 Z myślą o zimie
11.25 Poradnik Domatora
11.40 Na leżaku i w fotelu
11.45 Terra „X” — Morze Południowe (2) — film dok. prod. RFN
17.00 Program dnia
17.05 PZU informuje
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Lato
19.00 Zajęcza nocka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka

Wtorek II

16.55 Program dnia
17.00 Komedie filmowe siedmiu stolic: „Serenada z dwunastego piętra” — film prod. rumuńskiej
18.10 Wakacje... — magazyn informacyjny
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Videomusic
19.30 Dziennik telewizyjny
20.15 Ciekawostki
20.00 Zwiędzamy Polskę
21.15 Hania i przyjaciele — reportaż z wernisżu Hanny Bakuley
21.30 Panorama kina radzieckiego: „Cienie zapomnianych przodków”
23.10 Wieczorne wiadomości

Środa I

8.55 Program dnia
9.00 Teleferie TDC: Krąg — magazyn harcerzy
9.25 Kino Teleferii: „Dzkojej Moniki” (9) — film prod. NRD
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Pensja pani Latter” — film fab. prod. pol.
11.50 Wędkarstwo dla początkujących
12.05 Ziola, ziółka
12.15 Zielono nam
12.25 Gotujemy na urlopie
12.35 Encyklopedia tatrzańska
12.50 II FilMOTEKA Karola Marczyka: „Ze świata roślin” — film polski
17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.40 Studio Lato
19.00 Zajęcza nocka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Pensja pani Latter” — film fab. prod. pol.
21.55 Żniwa '86
22.05 DT — Komentarze
22.25 Wyniki Totalizatora
22.30 Letnie wieczory muzyczne: Wiośły skrzyppkowie
23.15 DT — Wiadomości

Środa II

16.55 Program dnia
17.00 Komedie filmowe siedmiu stolic: „Czarodziej” (1) — film fab. prod. ZSRR
18.10 Wakacje... — magazyn informacyjny

18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Koncerty Chopinowskie: Edward Zilberkant — gra sonatę b-moll op. 35
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Zwiędzamy Polskę
20.15 Dookoła świata: Na Kubie
21.00 Studio sport
22.30 Spotkanie lipcowe — pr. publicystyczny
23.00 Wieczorne wiadomości

Czwartek I

8.55 Domator
9.00 Teleferie: „Don Kiszot z Manczy” — film prod. hiszpańskiej
9.50 „O Anicze, Hubercie i słomianym kapeluszu” — film prod. CSRS
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Mały pitawał wielkiego miasta” (2) — „Kucharka” — film prod. CSRS
11.10 Szkoła dla rodziców
11.25 Dziękuję, nie pale
11.35 Wakacyjna apteczka
11.45 Bliżej siebie
12.05 W kręgu domowego ogniska
12.30 Historia najbliższa
16.50 Program dnia
16.55 Niezwyrodnia... — wojskowy program dokumentalny
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Lato w tym: Sonda
19.00 Zajęcza nocka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Mały pitawał wielkiego miasta” (2) — „Kucharka” — film prod. CSRS
21.15 DT — Komentarze
21.35 Interstudio
22.15 „Nadzieja” (1) — Spotkanie z Romanem Bratnym — film dok.
23.00 DT — Wiadomości

Czwartek II

16.55 Program dnia
17.00 Komedie filmowe siedmiu stolic: „Czarodziej” (2) — film prod. ZSRR
18.15 Wakacje... — magazyn informacyjny
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Kto to powiedział — teleturniej
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Zwiędzamy Polskę
20.15 Rozmaitości baletowe: „Mondragora” — film baletowy
20.45 Variete, variete — program rozrywkowy prod. RFN
21.30 Co w piasku piszczy — pr. rozr.
22.00 Z kart literatury francuskiej: „Sekrety księżnej de Cadignan” — film prod. francuskiej
23.40 Wieczorne wiadomości

Zakład Budownictwa Inżynierskiego „ENERGOPOL” Kraków, ul. Salwatorska 14

zatrudni natychmiast

- murarzy-tylnarzy
cieśli budowlanych
betoniarzy-zbrojarzy
robotników budowlanych
operatorów sprzętu budowlanego
operatorów koparki, spycharki, zgarniarki, dźwigu samojednego
operatora wibrowalca
geodetę
mistrzów budowlanych
technikę ds. normowania
mechaników samochodowych i sprzętu budowlanego

Szczegółowych informacji udziela osobiście Dział Kadr i Ekspertu Kraków, ul. Salwatorska 14, pokój 202, telefon nr 21-24-04. K-5773

PRACA

PANIA do pracy w laboratorium rozmrażania roślin (in vitro) — przyjmie na bardzo dobrych warunkach. Kraków, Jesionowa 11 a. g-29380

POSZUKUJE do współpracy, młodego inżyniera specjaliste izolacji materiałowej budowlanych. Oferty 29449 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FRYZJERKA damska, chętnie zastępczka — przyjmie na dobrych warunkach zakład fryzjerski, Rynek Główny 33. g-29336

PRZYJME czeladnika krawieckiego na dobrych warunkach oraz ucznia Turbasa, Kraków, Waryńskiego 15 — tel. 21-53-43. g-27386

FABRYKA MASZYN ODLEWNICZYCH W KRAKOWIE, ul. Cystersów 16

ZATRUDNI NATYCHMIAST

- tokarzy, wytaczarzy, frezerów
ślusarzy maszynowych, narzędziowych i remontowych
spawaczy elektrycznych i gazowych
sawnicowych
hydraulicznych
blacharza-dekarza
malarza i lakierników
stolarzy
palaczy kotłowych wysokopiętnych i pomocników palacza
pracowników obsługi pil tarczowych
pracowników obsługi śrutownic
kierowców wózków spalinowych i akumulatorowych
sprzątaczkę wydziałową
pracowników niewykwalifikowanych
techników elektryków i mechaników
pracownice z wykształceniem ekonomicznym lub ogólnym do pracy w sekcji emisji
pracowników do działu zaopatrzenia.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Służby Pracowniczej Kraków, ul. Cystersów 16, telefon 11-10-33 wewn. 126, w godz. 8-14.

Zakład posiada bufet, stołówkę, zakładową służbę zdrowia, dwa ośrodki wczasowe. Zakład wypłaca deputat węglowy, dodatek za staż pracy, nagrody jubileuszowe oraz premie motywacyjne. K-5997

TYSIACE ofert matrymonialnych. — Kontakty zagraniczne. 30-960 Kraków, skrytka 902. tel. 2-10-10. A-91

MALZENSTWA krajowe, zagraniczne „Halszka” — Zary.

ŁADNY, atrakcyjny, wysoki, 25-letni — pozna dziewczynę w celu matrymonialnym. Fotooferty 29703 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

NOWY pochłaniacz kuchenny — kupie. Tel. 37-78-62.

OPONY używane do Syreny — kupie. Tel. 55-40-88, wewn. 393.

„MALUCHA” — kupie. Tel. 44-44-98.

MASZYNE Adler 67, 69, 107, 169 oraz części zamienne — kupie, Warszawa, Nowogrodzka 24/26 pokój 1423, tel. 21-07-08. K-6767

SPRZEDAŻ

PIEC c. o. gazowy, radielki — powiększona ogrzewcza 80 m2 — sprzedaż. Myślenice, tel. 20-380.

MASZYNE Łucznik, elektryczno-nożna — sprzedam. Tel. 11-53-50.

FLIZY łazienkowe — sprzedam. Kraków, Teligi 22/16, wieczorem.

PIEC gazowy c. o., atestowany, nowy — sprzedam. — Oferty 29630 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TAPCZAN 2-osobowy i otomanę 1-osobową — tanio sprzedam. — Tel. 34-52-72, po godz. 17. g-29404

ZDECYDOWANIE odstąpię prawo zakupu w Baltonie. Tel. grzeszczyńskiego 66-73-45. g-29404

ATARI 800 XL — sprzedam. — Tel. 44-68-22. g-28758

FLIZY zagraniczne — tanio sprzedam. Tel. 48-27-97. g-28369

SUCHE foszty modrzewiowe — zamienie na podobne bobowe. — Kraków, Nowa Huta, Wzgórza Krzeszawickie 1 A, tel. 44-63-42.

POLERKE, palnik, podwójny stół jubilerski — sprzedam. Tel. 33-27-46.

WANNE 140 — sprzedam. Tel. 33-27-83.

SPORTOWY zegarek elektroniczny — Casio — sprzedam. Oferty 29192 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WILCZURY czarne — sprzedam. Tel. 65-29-69. g-29676

LOKALE

SAMODZIELNE mieszkanie, pokój z kuchnią — do wynajęcia. Ul. Limanowskiego 4/61.

OBOKRAJOWCOWI — wynajmie mieszkanie centrum, telefon. — Oferty 29091 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIENNIKARZ, samotny — poszukuje mieszkania lub garsoniery, z telefonem, najchętniej w Podgórzu. — Czynsz możliwy z góry. Wiadomość: tel. 66-63-89, wieczorem.

NOWY Sącz, mieszkanie M-3, spółdzielcze, 48 m2 — zamienie na równorzędne lub większe, w Krakowie. — Tel. grzeszczyńskiego 33-39-14, po 15.

ABSOLWENTKA UJ poszukuje samodzielnego pokoju lub garsoniery. — Czynsz miesięcznie. Tel. 66-03-75.

NOWY Targ! M-3, 45 m2, własnościowe — zamienie na mniejsze. Miejsce wolne. Oferty 29626 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POWRACAJĄCY z zagranicy — poszukuje do wynajęcia, dużego mieszkania lub domu. Oferty 29425 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE 3-pokojowe — pilnie kupie. Oferty 29424 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MALZENSTWO bezdzietne — poszukuje mieszkania (może być do remontu). Tel. 34-31-49.

KOZŁÓWEK — 2 pokoje, jasna kuchnia, superkomfortowe, spółdzielcze — zamienie na większe, może być komfortowe. Tel. 55-37-11.

OLKUSZ! 2 pokoje z kuchnią — zamienie na Nową Hutę lub Kraków. Warunki korzystne. — Kraków, tel. 44-73-76, po 18.

POSZUKUJE małego niekrepującego mieszkania, na 2 lata. — Oferty 29189 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-2, własnościowe, superkomfortowe, centrum Radomia — zamienie na podobne lub inne własnościowe, w Krakowie. — Oferty 28917 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKOJ z kuchnią lub garsoniery w okolicy ul. Bronowickiej, zdecydowanie — kupie. — Oferty 29002 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA mieszkania superkomfortowe — zamienie na 3-4-pokojowe, do II piętra, superkomfortowe. — Oferty 29305 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SOSNOWIEC — Zagórze, M-3 — zamienie na M-3 lub M-4, w Nowej Hucie, ewentualnie okolice Krakowa. — Oferty 29309 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POZNAŃ! Mieszkanie spółdzielcze — 55 m2, 3-pokojowe — zamienie na podobne, w Krakowie. — Kraków, tel. 34-18-68 po 21. g-29279

KULTURALNY student — poszukuje garsoniery. Wysoki czynsz płatny z góry. — Oferty 29194 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE komfortowe, 3-pokojowe, najchętniej na Zwierzynie — zdecydowanie kupie. Oferty 29180 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

KIOSK warzywa — owoce — kupie. Oferty 29196 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM jednorodzinny, komfortowy — sprzedam. — Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 62. g-29584

DOM mieszkalny z ogrodem w Koszycach, 40 km od Krakowa, nadający się na działalność rzemieślnicza i handlową — sprzedam. — Oferty 28964 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

SOSNOWSKI Leszek, sam. Kraków, Centrum „B” 3/32, zgubił prawo jazdy AB, wydane przez Wydział Komunikacji Kraków-Podgórze.

USŁUGI

INSTALOWANIE, naprawy urządzeń sanitarnych i gazowych — Frankowski tel. 22-59-09.

TAPETOWANIE mieszkań — Jez, tel. 33-79-14. g-29261

RÓŻNE

POSZUKUJE garażu na samochód. — Oferty 29193 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SZUKAM jednego miejsca w samobrodzie, do Szwańcarli, początek sierpnia. Tel. 22-31-51.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Kielcach, ul. Wesola 51,

zatrudni

- na Budowie Chłodni i Garbarni w Krakowie-Bieżanowie:
majstra budowy z wykształceniem wyższym lub średnim o specjalności inżyniera sanitarna lub budownictwo wodne
2 spawaczy elektr.-gaz. z uprawnieniami RS
4 betoniarzy-zbrojarzy
6 monterów zewnątrzsieci wod.-kan.
4 elektryków do 1 kV

Informacji udziela kierownik Budowy PRIBP na Budowie Oczyszczalni Ścieków Garbarni Kraków-Bieżanów, mgr inż. Marek Bryg, dojazd autobusem 108 i 157.

inżyniera geologa-wiertnika z 5-letnią praktyką w zakresie robót wiertniczo-odwodnieniowych do kierowania robotami na terenie Krakowa i okolic.

Informacji udziela Dział Kadr PRIBP w Kielcach, telefon 411-31 wewn. 191. K-5758

PIRPCh „NAFTOBUDOWA” w Krakowie Zakład Sprzętu i Transportu

zatrudni natychmiast

- na terenie Krakowa, Chorzowa, Trzebini, Kędzierzyna-Koźla
kierowców z prawem jazdy kat. BC+E i BCDE
operatorów koparek III do I kl. uprawn. państwowych
operatorów dźwigów samochodowych kl. II i I uprawn.
mechaników remontowych sprzętu budowlanego

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia Kraków-Batowice, tel. 11-92-22 wewn. 5 (dojazd autobusem 250 z dworca wschodniego do „Agromy”). K-5768

ZAKŁADY SANITARNE M. KRAKOWA ul. Nadwiślańska 4

przyjmą do pracy

w przejmowanym do eksploatacji nowoczesnym zakładzie pralniczym przy ul. Śniadeckich w Krakowie pracowników na stanowiska:

- operatorów automatów pralniczych
operatorów automatów chemicznego czyszczenia
praczek
prasowaczek
sortowaczek
konwojentów
dezynfektora do obsługi komory dezynfekcyjnej
oraz technologa ze znajomością procesów prania i czyszczenia bielizny
mechaników
hydraulicznych
elektryków na stanowiska konserwatorów.

Zapewnia się korzystne warunki wynagrodzenia wg nowej siatki płac pracowników służby zdrowia i szeroki zakres świadczeń społecznych.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, Spraw Socjalnych i Szkoleń, Kraków, ul. Nadwiślańska 4, tel. 66-54-69. K-5794

Uwaga kierowcy i podróżni!

Wydział Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa zawiadamia wszystkich użytkowników dróg, że z uwagi na przejazd przez m. Kraków i Wieliczkę kolarzy 43. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski w dniu 26 lipca 1986 r. obojętnie będą zakazy zatrzymywania się i postoju pojazdów na terenie Wieliczki na następujących ulicach: ul. Krakowska, Dembowskiego, Bohaterów Warszawy, Limanowskiego, Batorskiego, Rynek, ZMP, Szula i Szopna.

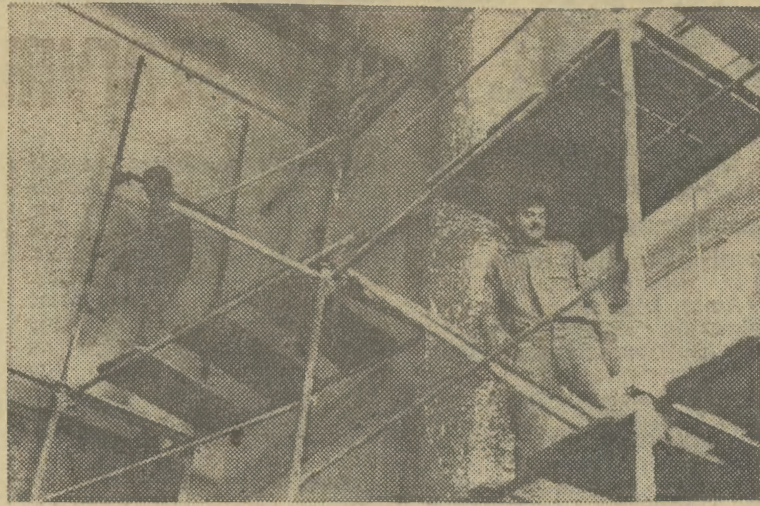
Ponadto na czas przejazdu kolarzy zostanie wstrzymany ruch kołowy na następujących trasach i ulicach: droga E-22 a Olkusa do Krakowa i w mieście Krakowie ul. Gagarina, Fizyków, Koniewa, Nawojki, Czarnowiejska, al. Mickiewicza, al. Krasieńskiego, Konopnickiej, Kamieńskiego i Wielicka oraz w Wieliczce ul. Krakowska, Dembowskiego, Bohaterów Warszawy, Limanowskiego, Batorskiego, Rynek, ZMP i Szula.

W związku z tym naleca się korzystać z tras zastępczych tj.: w kierunku Olkusa od Ronda Bronowickiego drogą E-22a w kierunku Krzeszowice lub autostradą do Chrzanowa;

w kierunku Zakopanego: ul. Brożka - Kapelanka - Skolnickiego - Dietla - Grzegorzeka - Marchlewskiego - Prandoty - 29 Listopada;

w kierunku Tarnowa: Nowa Huta - ul. Igołomska - Niepolomice.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wstrzyma na ww. trasie komunikację, natomiast PKS wprowadza zmiany i ograniczenia w ruchu autobusów w godz. 15.30-17.40.



Gdy zebrano premie i pochwały...

Ten budynek powinien służyć krakowianom już od miesiąca, bowiem wtedy właśnie oficjalnie oddano go do użytku. Były kwiaty, medale, podziękowania, a wszystko za terminowe wykonanie hali widowiskowej NCK, bo o niej właśnie mowa. Tym samym główny wykonawca Budostal 3 i podwykonawcy wywiązali się z przyjętego pół roku wcześniej zobowiązania zjazdowego, za co otrzymali liczne nagrody i pochwały.

Tymczasem... Ledwie opuścili budynek ostatni zaproszeni goście pogasły światła telewizyjnych jupiterów, a już z powrotem wyrosły rusztowania, pojawili się robotnicy, poszły w ruch narzędzia. Na aksamitne fotele posypał się kurz i cement, świeżo położone wykładziny zszarzały od prochu. Robotnicy z warszawskiego Zakładu Urządzeń Teatralnych (na zdj.) zabrali się do montowania mechanizmów podnoszących dekoracje oraz ognio-

odpornych drzwi. Tką się stolarze i fachowcy z brygad robót montażowych. Na pytanie czy nie szkoda świeżo malowanych ścian, usłyszeliśmy odpowiedź: To nie wiecie, jak się w Polsce buduje... (kk)

Fot. Stanisław MAKAREWICZ

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

* 16 - Rynek Główny pod Ratuszem - Spektakl uliczny Teatru „KTO” pt. „Parada Ponurych” wg Henri Pierre Cami. Powtórzenie spektakli w dniach 26 i 27 bm. o godz. 16.45.

* 19 - SCK „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 - Spektakl pt. „Przedstawienie Pożegnalne” wg Petera Müllera w wykonaniu Teatru „KTO”. Przedstawienia odbywają się do dnia 29 bm.

* 19-24 - Piwnica „Pod Baranami”, Rynek Gł. 27 - „Tańce letnie” (codziennie z wyj. wtorków).

W SOBOTĘ:

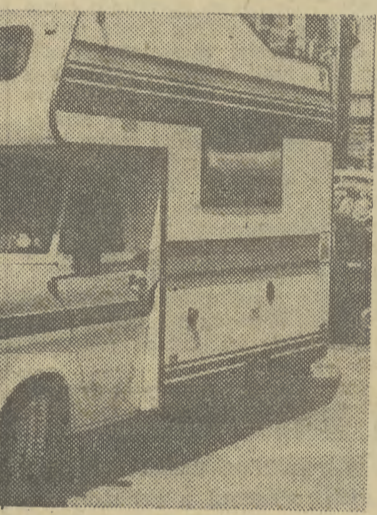
* 17 - NCK, pl. Centralny - Filmy z videokaset oraz muzyka z płyt compactowych w ramach imprez pt. „U Zbycha G.”.

A POZA TYM:

Zegluga Krakowska organizuje rejsy statkiem po Wiśle dla uczestników indywidualnych i wycieczek zbiorowych.

W Krak. Domu Kultury „Pod Baranami” czynna jest wystawa „Przeгляд twórczości ludowej” (godz. w godz. 14-18 z wyj. pon.).

Do 30. lipca w Galerii „B” przy ul. Solskiego czynna będzie wystawa rysunku Barbary Skapskiej pt. „Lisicie i odbicia” (godz. 11-18 oprócz niedziel).



Ten „ford” wzbudzał zrozumiałą zawiść wśród globotrotów zmuszonych do pracochłonnych przeróbek „tarpanów” bądź „nys”.
Fot. JACEK BEDNARCZYK

Kolorowy „Jubilat” z szarym zapleczem

Po trzech tygodniach remontu otwarto w poniedziałek dział spożywczy w DH „Jubilat”. Efekt tego remontu jest dla wchodzącego do sklepu piorunujący. Kolorowe tablice informujące o tym, co, na którym stoisku, przestronna sala, wszystko w zasięgu ręki. Czyszcituko, pełne półki, kwiatki w doniczkach.

Takie jest pierwsze wrażenie. Potem zaczynają denerwować kolejni do kas i przed stoiskiem cukierniczym. „Lepsze” stoczył sprzedaje się osobno, lecz zamiast trzech stanowisk obsługi jest jedno. Wzburzone głosy: „Dlaczego tamta pani stoi przy regale zamiast na stoisku”. A przy każdej półce musi stać ktoś do pilnowania, bo w „Jubilacie” jest chyba najwięcej kradzieży. Kradną i maolaty, i starszkiwie z laseczką Kradną i chleb, i importowaną herbatę. Lustra zawieszono pod sufitem niewiele pomagają. Kamer jescze się w sklepach nie dorobiliśmy. Kolejek nie da się uniknąć. Brakuje co najmniej jednej zmiany sprzedawców.

Zapowiada się remont zaplecza, które jest małe, zawalone towarami i ma część socjalną nie odpowiadającą ilości pracowników.

Sklep stara się o znak jakości, jednak nawet tytuł sklepu wzorcowego nie rozwiąże problemów i nie przerwie narzekania klientów. Starajmy się choć czasem zapomnieć o kolejkę i cieszyć oczy widokiem kolorowych stoisk w „Jubilacie”, w którym powiało wielkomiejskim przepychem. (J.G.)

Nie będzie kaskaderów

Impreza pt. „To jest bomba”, w wykonaniu kaskaderów z Australia Film Jamieson, która miała odbyć się w Krakowie 27 lipca 1986 r. o godz. 16 na stadionie „Wisły” - została odwołana.

Zwroty biletów w punktach nabycia.

„Nowa Wieś” w mieście

Studentom opłaca się myć wagony

Od pewnego czasu wagony pociągów odjeżdżających z dworców krakowskich są jakby czystsze. Zawsze opróżnione śmietniczki, starte kurze i nawet woda w umywalkach. Zauważyć można również młodych ludzi myjących wagony. Ci młodzi ludzie to studenci pracujący w Studenckiej Spółdzielni Pracy „Nowa Wieś” z Chorzowa.

Dlaczego właśnie z Chorzowa, a nie z Krakowa, dlaczego studenci, a nie pracownicy PKP? Odpowiedzi na te pytania udzielił dyrektor Kolejowych Zakładów Usługowych mgr inż. Jan Krawczyk. „Nowa Wieś” jest podwykonawcą tychże Zakładów, które zajmują się utrzymywaniem czystości na dworcach i wagonach na terenie Południowej DOKP. Wcześniej parali się myciem wagonów trakcji elektrycznej między innymi „Zaczek” i „Student-Service” lecz chorzowianie okazali się bezkonkurencyjni. I choć spółdzielnia działa

w Krakowie dopiero dwa lata, już stała się niezastąpiona. To znaczy, bądnym dokładni, spółdzielnia jest z Chorzowa, studenci rodem z Grodu Smoka. Większość z nich związana była wcześniej z innymi firmami, ale w „Nowej Wsi” mają zapewnioną stałą pracę i stałe, wysokie zarobki. Myją na Dworcu Głównym i w Płaszowie około 230 wagonów osobowych na dobę. Pracownicy KZU myją średnio 150 wagonów. Nie zatrudnia się więcej pracowników, gdyż zaferowanie im atrakcyjnych pensji jest ze względu na podatek praktycznie niemożliwe. Mniej kosztuje zakład płacenie spółdzielni.

Studentom opłaca się ta ciężka praca. W czasie wakacji zarabiają około 30 tysięcy złotych miesięcznie. A że jest to praca bardzo ciężka można przekonać się oglądając na przykład wagon kolonijny. Staje się na głowie, aby dzieci wsiadały do pociągów lśniących czystością. Te same dzieci wysiadając zostawiają po sobie istny chlewik. Rozsypane, zepsute jedzenie, pestki, butelki, poplamione siedzenia to tylko niektóre z pamiatków po kolonistach. Przez kilka długich godzin studenci doprowadzają taki wagon do stanu używalności.

„Nowa Wieś” myje w Krakowie także wagony tramwajowe, bo i w tym okazała się lepsza od spółdzielni krakowskich. Niestety nie mogliśmy się dowiedzieć niczego więcej o działalności chorzowskiej firmy, gdyż kierownik oddziału mgr inż. Piotr Jachym nie jest upoważniony do podawania jakichkolwiek informacji i co ważniejsze nie chce ich podawać, a dodzwonienie się do prezesa w Chorzowie jest praktycznie niemożliwe.

J. GRZELAK

Interweniowaliśmy i...

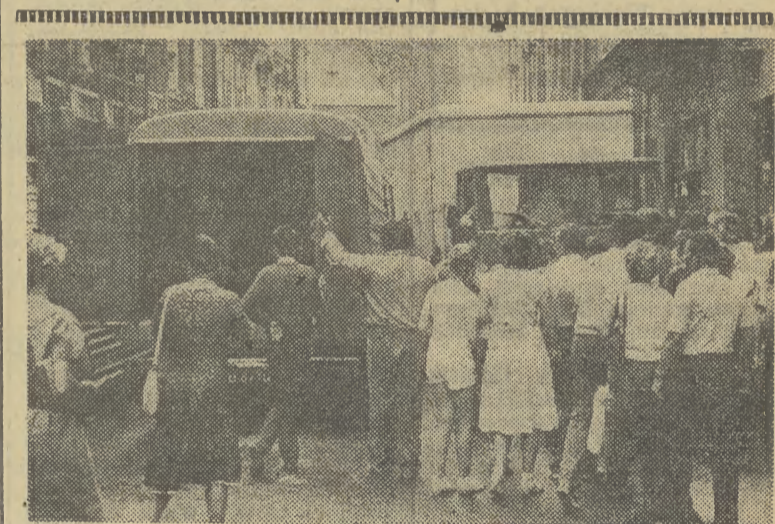
Odpowiadając na krytyczne uwagi, odnoszące się do funkcjonowania gastronomii na Dworcu Głównym PKP w Krakowie, dyrekcja KR D „Wars” informuje, że bar nr 1 i restauracja czynne są całą dobę z wyjątkiem dwóch krótkich przerw w godzinach rannych i wieczornych, koniecznych na uporządkowanie tych zakładów oraz przekazanie stanowisk pracy kolejnej zmianie. Równoczesna przerwa w barze i restauracji jest praktykowana tylko przez okres przejściowy, głównym powodem jest modernizacja dworca. „Wars” zmuszony jest korzystać ze skromnego wspólnego zaplecza dla restauracji i baru. Pracownicy winni zanadbać w barze nr 1 zostali ukarani. (ja)

Przepraszamy Czytelników

W artykule Jana Frenkla pt. „Nasze wspólne sprawy - Wniosek pod adresem PKS nie pozostał na papierze”, zamieszczonym 23. VII. br., w środkowej części publikacji przedstawiona została kolejność akapitów, za co Czytelników uprzejmie przepraszamy. Zniekształcony fragment wniem brzmieł:

„Jak zaznaczyli w rozmowach z Czytelnikami dyrektorzy PKS, inne postulaty na razie nie będą mogły być zrealizowane, dotyczy to m. in. poprawy komunikacji do Tomaszowic z Wieliczki do Zakrzowa z Krakowa do Brodów, z Wieliczki do Grodkowic i Klaja, z Krakowa do Skalbmierza i kilku innych miejscowości.”

BOGUSŁAW NOWAK



W witrynach sklepu „MERINO” przy ul. Grodzkiej 40 - Pokaz prac Hanny Rojkowskiej - gwiazde z cyklu „Sen o lesie”.

Akcji „czysty przystanek” nie będzie

Wystarczy jeżeli wszyscy wywiążą się z umowy o pracę...

Czytelnik „Echa” oburzony brudem i śmieciami na krakowskich przystankach MPK zaproponował nam wszczęcie wielkiej akcji „Czysty przystanek”...

MPK płaci rocznie 51 mln 300 tys. złotych Miejskiemu Przedsiębiorstwu Oczyszczania za sprzątnięcie przystanków i wywożenie z nich śmieci. Na początku lat osiemdziesiątych MPO wprowadziło agencyjny (umowa-zlecenie) system sprzątnięcia przystanków - tzw. punktów agencyjnych. Jeden z takich punktów to np. róg ul. Krakowskiej i Dietla. Agjent sprząta tu 3 przystanki tramwajowe, dwa przystanki autobusowe i teren w promieniu 10 metrów od przystanków. Praca agenta nie zwalnia dozorców okolicznych budynków od sprzątnięcia chodników i połowy jezdni! Osoba sprzątajaca ów punkt zarabia 7-8 tys. zł miesięcznie. W Śródmieściu są 24 takie punkty, w Krowdrzy 16, Nowej Hucie 18, Podgórzu 30. Oprócz agentów (40 proc. z nich to studenci, 30 proc. - emeryci, reszta to osoby dorabiające sobie do pensji) MPO zatrudnia 6 brygad (praca na akord), które wywożą śmieci z koszy, sprzątają przystanki nie objęte systemem agencyjnym.

Czystość na przystankach, kontrolują służby MSP, Sanepid, MPK i kontrolerzy MPO. Jeżeli agent nie posprząta - traci premie i część wynagrodzenia. Po pięciu ostrzeżeniach - agent traci pracę.

Drewniane zabytki - bez tajemnic

Takich gości jeszcze w Krakowie nie było. Wszyscy są uczniami szkół budowlanych i przyjechali z różnych regionów kraju, by ratować ginącą drewnianą architekturę miasta. Organizatorem tej niecodziennej akcji jest Zarząd Krakowski ZMP, który w porozumieniu z Wydziałem Ochrony Zabytków Urzędu Miasta postanowił pomóc w ziden-

tyfikowaniu drewnianych zabytków Krakowa.

26 uczniów biegłych w dokumentacji budowlanej pracowało od 1 do 23 lipca, możemy więc już wstępnie powiedzieć, co zrobili. Inwentaryzowali, czyli dokładnie wymierzili, rozrysowali i opisali 3 drewniane zabytkowe domy mieszkalne w Bronowicach Małych i dzwonnice przykościelną. Wszystkie wiekiem sięgają ponad 100 lat. Wyniki prac, jak i dokumentacja fotograficzna przekazane zostaną Wydziałowi Ochrony Zabytków UM. Dzięki tej pracy zawsze można będzie odtworzyć elementy lub całość tych obiektów.

Organizatorzy przymierzają się do powtórzenia akcji w przyszłym roku. Wiele jest bowiem w Krakowie zabytkowych obiektów architektury drewnianej, które mogą ulec bezpowrotnemu zniszczeniu, a są materialnym świadectwem tradycji i kultury. (kk)

Wiejskie kabarety w „Barbakanie”

Ośrodek Kultury Wsi ZMW „Scena Ludowa” zaprasza do Barbakanu w dn. 26 i 27 lipca o godz. 16.30 na przegląd dorobku artystycznego Ogólnopolskiego Ruchu Społeczno-Kulturalnego BARBAKAN-86. Tym razem będą się prezentować wiejskie kabarety z całej Polski, m. in. „Pokrzywa”, „Karlik”, „Piwniczka”, „Zadło”, „Zgaga II”.

Dostawczy „robur” PKZ zastarował część ulicy Floriańskiej, ale jeszcze daleko się przejeź. W pewnym momencie nadjechał woźny, trąbiąc i przeklinając kierowca drugiego dostawczego samochodu „stara”. Przechodnie zwarli się ciasno, słyszeli i stanęli na trasie ciężarówku.

Wyp...lać stąd - wrzeszczał kierowca i jechał na tłum przechodniów. Tlum zafalował. Kierowca stanął. Rozpoczęła się pyskówka... Zapchane uliczki starego miasta. Tym ludzi robiących tu zakupy, bo im dalej od centrum tym mniej sklepów. Transport rządzą sklepami, bo „jak się pani kierownicze godzina dowozu nie podoba, to jutro przyjedziemy jeszcze później”, podenerwowani upałem, tłokiem ludzki... Kto zwinął? (NB)
Fot. JACEK BEDNARCZYK

Dziś o 18!!! Cyrk „Wisła” dla Domów Dziecka

Cyrk „Wisła”, który od tygodnia już występuje na placu przy os. Boh. Września organizuje dziś darmowe przedstawienie dla dzieci krakowskich Domów Dziecka. Cyrk zęga się z naszym miastem (ostatnie występy w sobotę 16-19 i niedzielę 13-17). Wyrażając wdzięczność krakowskiej publiczności artyści przygotowali specjalny program dla dzieci. Kierownicy Domów Dziecka, do których mogło nie dotrzeć zaproszenie na darmowy spektakl, proszeni są o kontakt pod nr tel. 48-13-83. (NB)

Wszystkiemu winni działacze?

Często słychać narzekania na działaczy sportowych i kluby. A to, że liczą się tylko pieniądze, że sprzedają tylko dla wyczynowców, że boiska i stadiony pozamykane na klódkę. Za to, że młodzież jest nieruchawa, odpowiedzialne są też właśnie kluby. A jak jest naprawdę?

Klub sportowy „Hutnik” przestał do nowohuckiego Wydziału Oświaty i Wychowania informację, że u dostępnym kolonistom, wypoczywającym na terenie Nowej Huty, zarówno sprzęt sportowy jak i swoje obiekty. WSZYSTKIE KOLONIE ZOSTAŁY O TYM POWIADOMIONE. I co? I nic. Przyszła jedna czy dwie grupy, które zresztą długo miejsca nie zagrzwały. Boiska czekają, piłki czekają, tylko chętnych nie ma. Za to chętnych do narzekania będzie mnóstwo. (jok)

Jeszcze niedawno ufologia w ogóle wizyty obcych cywilizacji na naszej planecie budziły duże emocje. Dzisiaj kiedy szal komputeryzacji trafił i do nas, temat ten odsunięty został na bok. Ale ufologowie twierdzą, że to przejawowe...

Rozmawiam z dwoma krakowskimi ufologami właśnie na ten temat. Bronisław Rzepecki, jest kierownikiem sklepu chemicznego „Spolem”, Andrzej Turek pracuje w MPK.

B. Rzepecki - Jeszcze w szkole średniej interesowałem się kulturą Indian, oglądałem filmy. Potem te młodzieńcze zainteresowania stały się poważniejsze, sięgnąłem po literaturę naukową dotyczącą m. in. starych peruwiańskich wierzeń i wreszcie zająłem się paleoantropologią (czyli tematem dotyczącym przabytysy pozaziemskich posiadających wysoką cywilizację).

A. Turek - A ja zafascynowałem się artykułami do-



Czy Oni są wśród nas?

tyczącymi ufologią i fantastyką „Dookoła Świata”. Potem zacząłem zbierać tme publikacje interesujące się tymi zagadnieniami polskie i zagraniczne i tak jest do tej pory.

- Stworzyliście razem klub ufologiczny, jak doszło do tej współpracy?

- Tygodnik „Fakty” zamieszczą stały cykl pt.: „Goście z kosmosu”, w cyklu tym podawane są także adresy i nazwiska osób interesujących się ufologią. Zaczęliśmy korespondować ze sobą, potem spotkaliśmy się, raz, drugi, a

potem przy istniejącym już w Krakowie Klubie Miłośników Fantastyki Naukowej utworzyliśmy sekcję ufologiczną.

W 1983 roku oderwaliśmy się od Klubu i stworzyliśmy nowy Klub Popularyzacji i Badań UFO.

- Co robił i robi ten Klub? - Przede wszystkim prowadzimy ewidencję i rejestrację wszystkich przypadków oraz obserwacji świadków zjawisk ufologicznych. Poza tym właśnie nasz Klub zorganizował I Zjazd Ufologiczny we wrześniu 1983 roku (następnie

odbyły się w Szczecinie i Lublinie). Wprawdzie Klub już nie istnieje od 1985 roku, ale tworzymy Nieformalną Grupę Badań Nieznanych Obiektów Latających, w skrócie NOL...

- Czy ufologia to hobby, pasja czy ucieczka od codzienności?

- To pasja i ciężka praca. Broniek prowadzi np. archiwum. Organizujemy spotkania z ufologami z całej Polski, jeździmy do świadków zajęć ufologicznych itp.

- Czy Waszym zdaniem goście z kosmosu, jeśli nas odwiedzają, to po to, by nas zniszczyć czy po to by z nami współpracować?

- Obecnie cywilizacja to tylko jedna z hipotez. Trudno dziś stwierdzić czy mają dobre czy złe intencje, bo i tu hipotezy są różne. Zresztą niektórzy uważają, że Oni już są wśród nas.

Notowała: BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Jerzy Bętkowski ocenia polską koszykówkę

MISTRZOSTWA świata koszykarzy zakończone w minionym tygodniu w Hiszpanii odbywały się bez udziału naszej drużyny. „Polskie akcenty” Mundialu koszykarzy to sędzia wrocławski Wiesław Zych i wiceprezes Polskiego Związku Koszykówki, krakowianin Jerzy Bętkowski, którego po powrocie z Madrytu poprosiliśmy o rozmowę.

— Jak Pan ocenia poziom zawodów i końcowe rezultaty?

— Poziom był bardzo wysoki. Dzisiejsza koszykówka, ta na światowym poziomie, to doprawdy piękna i bardzo emocjonująca gra. W Hiszpanii obserwowaliśmy zawody tłumy kibiców, hale zapelniały się do ostatniego miejsca, a mają tam widownię mieszczącą po kilkanaście tysięcy osób. Zanika w nowoczesnej grze różnica, dawniej wyrażała, między zawodnikami obrony, skrzydłowymi, środkowymi. Dziś gra pięciu, każdy z nich na całym boisku, dawniej mniej si podawali wysokim, dziś często odwrótnie, dawniej mali byli szybsi, sprawni, wysocy nie ruchawki, dziś grają o wzniesieniu przekraczającym 2 metry, imponują swoją wspaniałą zwinnością, skocznością, szybkością. Fachowo mówi się, że na boisku panuje uniwersalizm, każdy gra na każdej pozycji. Trzeba mieć do takiej gry znakomite przygotowanie kondycyjne, bo gra się szybko, dynamicznie, o piłkę walczy na wy-

trzeba skakać, i to bardzo wysokość pierwszego piętra, więc ko Cechy nowoczesnej koszykówki to w punktach: dynamika, technika, determinacja w walce o zwycięstwo i wielka dyscyplina taktyczna. Najlepiej te wszystkie elementy opanowali Amerykanie i ich zwycięstwo było w pełni zasłużone. Zespół radziecki miał w swych szeregach więcej gwiazd, ale Amerykanie byli lepiej zorganizowani w grze i to dało im przewagę na miarę mistrzostwa.

— Jak w kontekście tego co widział Pan w Hiszpanii, można ocenić poziom polskiego basketu?

— Jeżeli idzie o system szkolenia zawodników to jesteśmy do tyłu gdzieś w granicach trzydziestu lat. Gramy koszykówkę taką, jaką obserwowano się w latach pięćdziesiątych.

— Dlaczego?

— Zły system selekcji, kiepska praca trenerów klubowych, niechęć zawodników do wysiłku, do podnoszenia swej sportowej klasy, to główne przyczyny.

— No dobrze, a co robi PZKosz., co robi komisja szkoleniowa Związku, na cele której Pan przecież stoi?

— Związek przywiązuje dużą wagę do szkolenia trenerów, ale ludzie pracujący w klubach nie kwapią się do podnoszenia swoich umiejętności. „Odbębnią” kursy szkoleniowe, wymigują się od uczestnictwa w nich. Brakuje zresztą środków na ten cel. Dla przykładu. W Hiszpanii, przy okazji mistrzostw świata, była także wielka konferencja szkoleniowa trenerów. Było ich z górą półtora tysiąca, w tym ponad 300 z całego świata, reszta Hiszpanie. Wykładał znakomicie fachowiec: Lolo Sainz — wieloletni trener Realu Madryt, Bob Knight był coach zespołu Akademii Wojskowej w West Point w USA, obecnie prowadzący zespół Uniwersytetu Indiana i wreszcie K. C. Jones, trenujący zawodowy, sławny zespół Boston Celtics. Prowadzili wykłady, demonstrowali ćwiczenia, była to lekcja ze wszech miar pożyteczna i doprawdy na najwyższym poziomie. Z Polską byłem tylko ja (i to w dużej mierze na własny koszt), bo w Związku brakuje pieniędzy. Ale gdyby nawet były to mogło być pojechać co najwyżej 2-3 trenerów, innych zatrzymałaby bowiem bariera językowa. Ogromna większość szkoleniowców w naszej lidze nie zna obcych języków i nie chce się ich uczyć. A bez tego nie ma jak dotrzeć do fachowej literatury, jak wzbogacać swego trenerskiego warsztatu. Opracowujemy co ciekawsze artykuły z prasy fachowej, tłumaczymy je, przesyłamy zainteresowanym. Ale klubowa codzienność, to że w wielu zespołach rządzą zawodnicy, powoduje iż światowe tendencje nie znajdują odbicia w pracy ligowych drużyn, a w reprezentacji nie można przecież uczyć graczy podstaw sportu. Nie można urządzić wielomiesięcznych zgrupowań, bo to dezorganizuje pracę w klubach.

bach. Gdy pytałem trenerów zespołów startujących w Hiszpanii, ile czasu mieli na przygotowanie reprezentacji do startu, odpowiadali, że od 3 tygodni do... czterech dni. Te cztery dni spędzili razem Amerykanie. I zdobyli mistrzostwo świata!

— Gdyby nie fatalnie przegrany mecz z Francją, Polska byłaby w finałach Mundialu, na jakie miejsce mielibyśmy szansę?

— Przy bardzo dobrej postawie zespołu, przy pełnej mobilizacji mogliśmy uplasować się gdzieś w granicach 8-9 lokaty, mniej więcej gdzieś między Kanadą a ChRL.

— Jak sędziował Wiesław Zych?

— Doskonale, moim zdaniem winien prowadzić finał, był bowiem jednym z najlepszych arbitrów Mundialu.

— A atmosfera zawodów?

— Wspaniała. Pełne hale niezwykle żywo reagujących kibiców, stały doping dla wszystkich zespołów, owacje dla graczy po efektywnym zagranium. Finał obserwował król Juan Carlos i potem dekorował zwycięzców. Doprawdy piękna impreza, pełna wrażeń nie tylko sportowych.

(lang)



W szarym mundurze

ni wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczą szarą, każą tylko doświadczeń, wśród Was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z Was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znów wrócić do stopnia szeregowca, czego aby nie było... Patrzę na Was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła Armia Polska i pozdrawiam Was, jako pierwszą Kadrową Kompanię!

W trzy dni potem, kompania ta, dowodzona przez porucznika Tadeusza Kasprzyckiego, wyruszyła na swój bojowy szlak. Poprzedził ją mały patrol konnicy, złożony z ośmiu ludzi, z których trzech nosiło siedla na sobie, licząc na zdobycze konie! Pierwsze strzały do żołnierzy rosyjskiego cara Mikołaja II, naonczas wojującego z austriackim cesarzem Franciszkiem Józefem I, oddali Polacy pod Słonimkami. Czyn i legenda Legionów Piłsudskiego zostały zapoczątkowane...

Złożoną ocenę legionowego wysiłku pozostawiamy oczywiście historykom wojskowości i specjalistom od dziejów politycznych. My zaś chcielibyśmy tylko podkreślić, że większość członków Wisły, w tym niemal cała jej pierwsza drużyna piłkarska, znalazła się pod sztandarami Legionów, na których potrzeby oddała ona także „bezzinteresownie boisko wraz z gotowymi i pięknymi trybunami”, wybudowane niedawno na Oleandrach. Pierwsza wojna światowa, „urująca odzyskanie niepodległości oraz ziszczenie młodzieńczych snów, znalazła również w Cracovii gotowych do czynu obrońców praw Polski, a oni mając duszę wolną i do wolności stworzoną, rwali się ku niej! Oto ci szermierze sportu, którzy zdążyli białoczerwoną koszulkę Cracovii i zamienili ją na mundur szary, karnie stanęli w pierwszych szeregach Legionów: Tadeusz Dąbrowski, Stanisław Dobrzański, Franciszek Jachiec, Jan Jeż, Adam Kogut, Józef Lustgarten, Stanisław Mielech, Antoni Poznański, Tadeusz Prochowski, Stanisław Wykret. W ślady ich poszli i inni, których wszystkich nie sposób wymienić!”

Podczas wojny legł w gruzach, prawie cały dorobek naszych dzisiejszych Jubilatów. Ostało się jedynie mocno zdezastrowane boisko piłkarskie Cracovii, która ponownie zaczęła przejawiać pewne oznaki żywotności już latem 1916 r. Zaś dopiero w dwa lata później skrzyknęli się wiślanie, głównie za sprawą Henryka Reymana, przyszłego oficera dyplomowanego WP, w okresie międzywojennym jednego z najwybitniejszych naszych futbolistów. Po drugiej wojnie światowej, płk. Henryk Reyman był przez kilka lat kapitanem związkowym PZPN. Honorowy prezes Wisły, zmarł w 1963 roku, pozostawiając po sobie pamięć znakomitego sportowca i działacza kultury fizycznej.

RYSZARD WASZTYL



Henryk Reyman — długoletni kapitan piłkarzy Wisły, z którym dwukrotnie zdobył tytuł mistrza Polski (1927—1928), reprezentant kraju.

Startuje Puchar Polski

Sułkowice zapraszają piłkarskich kibiców

W TYM tygodniu odbędzie się I runda szczebla centralnego piłkarskiego Pucharu Polski. Grać będą m. in. dwie drużyny z naszego województwa.

Występująca w klasie okręgowej Góscibia zmierzy się w Sułkowicach z III-ligowym Glinikiem Gorlice. Początek tego meczu w niedzielę o godz. 11. Natomiast Wawel stoczy wyjazdowy pojedynek z rezerwą Błękitnych Kielce. 2 i 3 sierpnia do rywalizacji włączy się już drugoligowiec, wśród nich Wisła i Hutnik.

Telegraficznie

SCHIFFERSTADT. Podczas zapasniczych mistrzostw świata juniorów w stylu klasycznym nasi reprezentanci zdobyli dwa brązowe medale: Krzysztof Szymański, w kat. 52 kg i Wojciech Piak w kat. 87 kg.

KATOWICE. Sylwia Czopek, jako pierwsza zakwalifikowała się do finału międzynarodowego turnieju junierek i juniorów o Puchar Przyjaźni, pokonując Ovarde Bouchabou (Algieria) 6:4, 6:4.

SAINT ETIENNE. Reprezentant gospodarzy Bernard Hinault został triumfator 20. etapu — jazdy indywidualnej na czas — kolarskiego wyścigu zawodowców Tour de France. O 25 sek. wyprzedził Amerykanina Grega Lemonda, który jest nadal liderem.

— Czego pan jeszcze chce ode mnie?

— Pańska żona musiała panu wspomnieć, że złożyłem jej wizytę w czasie pana nieobecności...

— Chce pan powiedzieć, że przetrząsnął pan moje mieszkanie...

— Rozesiał się sztycher, cały sbołały.

— Znalazł pan to, czego pan szukał?

— Kiedy komisarz odpowiedział „tak”, popatrzył na niego z przerażeniem.

— Proszę sobie wyobrazić, że w pewnej chwili, gdy pańska żona była do mnie odwrócona plecami, z zaciekawieniem wsunąłem rękę do wazonika z kwiatami... Gdyż sam zajmuję się w wolnych chwilach ogrodnictwem... Może ten wazonik z kwiatami wydał mi się jakiś mało naturalny? W samej rzeczy znalazłem w świeżo poruszanej ziemi...

— Ukradkiem pokazał mi w dłoni, na pół otwartej, mały kluczycz do mieszkania Julii Boynet.

— To ciekawe, nieprawda? — ciągnął dalej.

— Co za przypadek czy zbieg okoliczności... Później wpadłem do swojego biura i spotkałem ślusarza, który na mnie czekał, ślusarza, który mieszka sto metrów od tej kamienicy. Chciał zeznać, że dorobił podobny kluczycz, zaledwie dwa tygodnie temu...

— I czego to dowodzi?

— Gerard drżał cały, rozglądał się rozdrażniony naokoło, jak gdyby szukał pomocy i wzrok jego padał na trumnę siostry, którą ludzie w czerni układali na karawanie.

— Chce mnie pan aresztować?

— Jeszcze nie wiem...

— Jeżeli przesłuchał pan ślusarza, to powinien pan wiedzieć, od kogo dostałem ten kluczycz...

— Otrzymał go od Cecylii! Zeznanie rzemieślnika nie pozostawiało co do tego żadnych wątpliwości.

Tytuł oryginalny
MAIGRET I GEORGES
PANNA CECYLIA SIMENON
 Tłumaczył: **Stanisław Gogulski**

— W poniedziałek, 25 września, oświadczył ślusarz, młoda osoba lat około trzydziestu, zjawiała się w moim warsztacie i pokazała mi klucz do mieszkania, typu yale, pytając, czy mógłbym jej dorobić taki klucz... Poprosiłem ją, żeby mi zostawiła ten klucz jako model... Nie chciała się zgodzić, bo miała tylko jeden egzemplarz i potrzebuje go w tej chwili, więc zrobiłem odcisk... Na drugi dzień przyszła po dorobiony klucz i zapłaciła mi dwanaście franków siedemdziesiąt centymów... Dopiero kiedy przeczytałem w gazetach rysopis Cecylii Pardon, która właśnie została zamordowana, zwłaszcza iż wiedziałem, że ma lekkiego zęza, to...

— Porozmawiamy później... Gerard i jego siostra Berta zajęli miejsca zaraz za karawanami, ale jeszcze nie przeszli dziesięciu metrów, a już rodzina Monfilsov, jak gdyby kwestionując ich miejsce, zrównała się z nimi.

Bardziej dyskretni Boynetowie i Machepiedowie, którzy nie silił się na okazywanie bólu, szli za nimi gawędząc, dalej kroczył pan Dandurand z tymi panami z całą kolekcją pierścieni, jeden z nich za konduktem jechał limuzyna.

Od samego wymarszu tempo nabrało szybkości, ze względu na konia, który pokazywał

Słowacki rówieśnik Cracovii i Wisły

(Korespondencja z Popradu)

MATEJOVCE, jedno z najstarszych spiskich miasteczek, dziś już w granicach powiatowego Popradu, znane jest głównie z tego, że znajduje się tam Tatramat, producent wysokiej jakości pralek automatycznych, lodówek i innego sprzętu gospodarstwa domowego. Historia tej fabryki sięga połowy XIX wieku. Jej istnienie miało i ma duży wpływ na rozwój sportu w Matejovcach. Właśnie w tym roku mija 80 lat od chwili, gdy z inicjatywy Stefana Pentki powstał pierwszy klub w tej miejscowości — M.A.C. (Matejovicki Amatorski Klub). W tym samym czasie, w Krakowie, rozpoczęła działalność Cracovia i Wisła. Ale to chyba wszystko, co łączy rówieśników.

Sportowcy z Matejovic nigdy bowiem nie wypłynęli na szerokie wody, nie mieli zresztą takich ambicji. Pod względem wyczynu ustępują nawet lokalnym rywalom — Vagonce czy Lokomotivie-Start. Jak nam powiedział sekretarz Komitetu Kultury Fizycznej z Popradu, **Zoran Porubovic** ambicją **Telovychovne Jednoty Tatramat** (po taką nazwę od 1974 roku nosi dawny M.A.C.) jest przede wszystkim stworzenie warunków do uprawiania sportu pracownikom fabryki i okolicznej młodzieży. Stąd m. in. utrzymywanie aż sześciu sekcji: piłki nożnej, hokeja na lodzie, siatkówki, tenisa stołowego, szachowej i turystycznej.

TJ Tatramat przypomina trochę krakowską Juwenię, choć bije ją na głowę rozmachem działania. Jubileusz klubu przebiega pod znakiem osiągnięć inwestycyjnych. Zakończyła się modernizacja b. obiektu Slovana, przeznaczony dla pingpongistów, oddano do użytku korty tenisowe w matejovickim parku, rozpoczęto budowę nowego boiska piłkarskiego i kregielni automatycznej. Sporo koron na te cele przekazała fabryka.

Pewne sukcesy, rzecz jasna, w lokalnej skalę zanotowali też przedstawiciele niektórych sekcji. Piłkarze znów walczą na szczeblu wojewódzkim, o krok od awansu do I narodowej ligi słowackiej (odpowiednik naszej II) byli siatkarze, natomiast dokonali tej sztuki — pingpongści.

Najwszechstronniejszą działalność prowadzi jednak sekcja turystyki, która skupia z górą 200 członków. Organizuje imprezy latem i zimą. Coraz większą popularnością cieszą się szczególnie spacery na nartach. Inna sprawa, że turyści z Matejovic mają Tatry, czy Pieniny na wyciągnięcie ręki. Trudno więc nie wykorzystać takiej okazji. I z chęcią to robią.

Takich klubów, jak TJ Tatramat jest w popradzkim powiecie wiele. Najpierw masowość, potem wyczyn. Tę zasadę wyznaje się na Słowacji. Ale w tamtejszych sklepach sportowych zaopatrzenie znacznie lepsze niż u nas. (js)

swoje kaprysy. Natomiast, kiedy musiano skręcać na lewo, żeby uciec przed kościółką i trzeba było przeciąć szosę główną, powstało zamieszanie i korek, samochody musiały zatrzymać się na parę minut, także tramwaje sunęły całym sznurem.

Żona Gerarda nie przyszła na pogrzeb, z uwagi na swój stan. Najwyżej za tydzień czekał ją poród. Poprzedniego dnia Maigret spędził z nią godzinę w dwupokojowym mieszkanku, jakie małżeństwo zajmowało przy ulicy Pas-de-Mule, nad sklepem rzeźnika.

Ona miała dopiero dwadzieścia trzy lata, a już na jej twarzy można było wyczytać cały ogrom rezygnacji, typowy dla biednych małżeństw. Ani śladu młodości. Wyczuwało się, że kobieta walczy, mając do dyspozycji zbyt skromne środki, żeby dwa pokójki uczynić mieszkalnymi. Niektóre przedmioty musiała już oddać do lombardu. Maigret zauważył, że odcioło gaz.

— Gerard nigdy nie miał szczęścia... — wdychała bez urazy. — A jednak to chłopak wartościowy... Jest o wiele inteligentniejszy od tyłu innych, którzy dostali dobre posady... Być może, jest za inteligentny?...

Na imię miała Helena. Ojciec jej był urzędnikiem podatkowym. Nie miała śmiałości skarżyć się na swoją sytuację w gospodarstwie domowym. Utrzymywała go w przekonaniu, że Gerard pracuje i że jako małżeństwo są szczęśliwi.

— Pewnie pan zauważył, że trochę schudł, ale niech pan się postawi w jego sytuacji... Od niejakiego czasu wszystko sprzyjsię się przeciwko niemu... Od rana do wieczora lata pod adresem z drobnych ogłoszeń... Myślę, że przynajmniej dla pana nie jest on podejrzanym o coś tam... Nie mu się nie udaje, bo być może jest za skrupulatny... Weźmy przykład... (Ciąg dalszy nastąpi) (20)

Z boisk piłkarskich

W **PODSTOLICACH** odbył się turniej piłkarski o puchar im. Ludwika Koczary. Zwycięzcy miejscowa drużyna Błękitnych, wyprzedzając Tempo Rzeszotary, Lutecę Wróblowice i Pastewnik Ochojno.

Wyścig dookoła Polski w Krakowie i Wieliczce

(Dokończenie ze str. 1)

innymi słowy Wyścigu dookoła Polski.

Metę IV etapu usytuowano na wielickim Rynku, wcześniej przez kilkadziesiąt minut zobaczymy kolorowy peleton na ulicach Krakowa. Jak wynika z programu kolarze zjawiają się koło metelu „Krak” ok. godz. 16, przejadą następnie ul. Konlewa, Nawojki, Czarnowiejską, dalej al. Mickiewicza i Krasieńskiego do Mostu Dębickiego, potem w kierunku mety — ul. Konopnicką, Kamińskiego i Wielicką. O godz. 16.35 zameldują się w Wieliczce, pokonają pięć wokół tego miasteczka i o godz. 17.32 najlepszy powinien pokonać linię mety na wielickim Rynku.

Dodajmy jeszcze, że na finiszowym odcinku trasy IV etapu z Częstochowy via Kraków do Wieliczki wyznaczono dwie górskie premie. Jedną w Wieliczce, na ul. Szula (godz. 16.41), drugą — w Ochojnie (godz. 17.15).

Zachęcamy kibiców do obejrzenia w akcji wielu czołowych kolarzy, wśród nich reprezentantów Polski: Zdzisława Wrony, Sławomira Krawczyka, Zbigniewa Ludwińskiego. Jak na razie oni nadają ton rywalizacji, ale na starcie stanęli także zawodnicy 9 innych krajów, m. in.: ZSRB, NRD, CSRS, Włoch, Francji.

Wczoraj odbył się II etap wyścigu — wokół Kielc, długości 112 km. Walka toczyła się w anormalnych warunkach atmosferycznych. Przez cały czas padał rzęsy deszcz. W końcówce z zasadniczej grupy odjechało 8 kolarzy. Zabrakło w tej grupie lidera, Zdzisława Wrony, znalazł się natomiast zwycięzca prologu Sławomir Krawczyk. I właśnie on, w wyniku udanej ucieczki wspomnianej „8”, odzyskał złotą koszulkę. Ale zwycięzca II etapu zostaje inny kolarz

Zbigniew Ludwiński, który wyprzedził Andresa Waltenberga (NRD) i Mieczysława Koryckiego (Kielce).

Dziś odbędzie się III etap z Kielc do Częstochowy, a jutro 43. Tour de Pologne zawita do Krakowa i Wieliczki. W niedzielę zaś w samo południe kolarze wyruszą z Rynku w Myślenicach w kierunku Zakopanego. (sas)

Nie siedź w domu

(Dokończenie ze str. 1)

kar — przeprawa promem przez Wisłę — Tyniec — Grodzisko (283 m n.p.m.) — Samborek — Skawina — 9 km spaceru czyli 9 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.10 na dworcu MPK przy ul. Senatorskiej, a koło przystanku linii nr 259 (odjazd o godz. 9.40), bilety w cenie: normalne — 22 zł, ulgowe — 11 zł, cena biletu powrotnego: 12 i 6 zł.

♦ wycieczka nizinna pn. „NA WIELICKIM POGÓRZU” — przejazd pociągami do Wieliczki — Chorągiewca — Przebieczany — Bodzanów — Słomirów — Zagórze — Staniątki — powrót koleją — 18 km wędrowki + 10 punktów do zwiedzania, razem 28 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.50 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 8.20), bilety do Wieliczki — 15 zł, cena biletu powrotnego — 24 zł.

Przypominamy, iż organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za wypadki zaistniałe na trasach wycieczek. Prosimy o indywidualne ubezpieczenie się w PZU.

Wszystkich krakowian serdecznie zapraszamy do udziału w naszej akcji. Najlepszy wypoczynek na spacerze poza murami miasta. Pamiętajmy hasło: **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ.** (KAS)

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

Miniony poniedziałek, wczesnym popołudniem spotkałam na ulicy znajomą. W oczach miała obłąd i niemal toczyła pianę z wściekłości. Wybrała się do miasta by załatwić kilka sprawunków, wystać przygotowaną paczkę i podjąć z książeczki oszczędnościowej pieniądze. Nieszczęsna nie nauczyła się wcześniej na pamięć „rozkładu jazdy” sklepów i różnych urzędów na cztery wolne, niewolne, święteczne, nieswięteczne dni. Słucham jej oburzonych narzekania ze spokojem, ponieważ sama miałam to już za sobą, w sobotę. Potem pomyślałam — o co taki raban? Jest lipiec? — Jest. Są wakacje? — Są. A więc każdy świadomy mieszkaniec tego miasta wie, że wszystko funkcjonuje według specjalnych, wakacyjnych zasad. Przypomniała mi się wtedy znana opowiadka o tym, jak to pojazd z pasażerami wjechał na most, most się zawalił i wszyscy razem — ludzie, pojazd i kawałki mostu wlecieli do rzeki. Obserwujący to wieśniak skwitował sprawę słowami — ot głupi, widzi most i jedzie.

No właśnie. Wie, że wakacje, a denerwuje się, że coś zamknięte, albo nieczynne. W sklepie, który znam dość dobrze, w którym pracuję cztery, a może pięć pań zobaczyłam ostatnio na drzwiach wywieszoną informację: „Z powodu choroby, za zezwoleniem władz nieczynne do 31 lipca br.”. Biedaczki — pomyślałam — epidemia i to w dodatku urzędowa, bo za zezwoleniem władz.

P przed urzędem pocztowym widzę szarpiącą klamkę panią, usiłującą się dostać do środka. W końcu przestaje szarpać i czyta wywieszkę, z której wynika, że w jedne dni urząd otwarty jest do 14, a w inne od 14. Spowodowane jest to, co w wywieszce pocztą wyjaśnia, brakami kadrowymi, a za niedogodności pocztą uprzejmie klientów przeprasza. Pani wrzasa ramionami, z jej miny widać co myśli o przeprosinach pocztą i odchodzi mówiąc do siebie — „Przecież ja też pracuję”.

Nieliczne grupy fanatyków pracy pozostające w Krakowie w wakacyjne miesiące muszą się liczyć z tym, że inni, po solidnie przepracowanym roku udali się na zasłużony urlop. Uderzmy się w piersi — my, to znaczy tzw. środki masowego przekazu. Przyczyniliśmy się do powstania i narastania z każdym rokiem psychozy wielkich wakacji. Dziś czy kto musi, czy nie, uważa niemal za swój obowiązek odbywać urlop w lipcu lub w sierpniu. Wiadomo, że są zawody, gdzie innych możliwości poza tymi dwoma miesiącami nie ma. I tak było od lat, ale poza nauczycielami i uczniami pozostał obywatel jakoś umieli rozłożyć rozsądnie i bez szkody dla innych swe urlopowe plany. Teraz już nawet nie ma o czym dyskutować. Jak urlop — to w „wielkie wakacje”. Tym sposobem, nie najłatwiejsze w Krakowie życie staje się jeszcze trudniejsze.

Obijamy się o zamknięte drzwi sklepów i zakładów usługowych, odchodzimy z kwitkiem z różnych miejsc, gdzie z powodu wakacji zmieniono godziny pracy, w zakładach produkcyjnych głównym się jak zorganizować ich działalność, by produkcja całkiem nie ustała. Chyba zbyt łatwo i zbyt pochopnie godzimy się — myślę tu o odpowiedzialnych za to urzędach i władzach — na to, że w wakacje pracuje się na zwolnionych, nieraz bardzo, obrotach.

W wakacyjne miesiące mamy do czynienia z taką ilością organizacyjnej nieudolności (nie znajduję innego określenia), że nic tylko ręce załamać i płakać, albo... spakować manatki i jechać gdzie oczy poniosą w nadziei, że tam gdzie jedziemy mniej jest wywieszek: „Z powodu urlopu, za zezwoleniem władz nieczynne do...”

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Za piękną
stara elewacja

Ulica Szewska 15. Długa sień prowadzi na podwórko. Lewa strona oficyny pomalowana na białe, wygląda dość przyzwoicie. Prawa strona, gdzie mieści się znany w Krakowie butik z galanterią, obudowana rusztowaniami, spomiędzy których wizerają szerniałe, odrapane, popękane mury. Ten budynek nie jest podpiwniczony, posadowiony jest na dawnych dolach chłonnych. Zewnętrzna ściana o grubości ponad pół metra nie ma więc solidnego oparcia — właściwie wisi w powietrzu. Popękana wzdłuż i wszerz, osuwa się w dół i odchyła na zewnątrz. Dziś jeszcze stoi, ile wytrzyma — nie wiadomo. Ta ściana „zamyka” trzy kondygnacje budynku, w którym mieszkają ludzie.

Mieszkanie nr 2, II piętro: „Dwa lata temu ścianę zaczęła się tak krzywić i osuwać, że o kilka centymetrów wypaczyła się framuga i drzwi na balkon w ogóle nie dadzą się otworzyć. Mieszkam tu z mężem, czwórka dzieci i 77-letnią matką.”

Mieszkanie nr 4, I piętro: „W 1975 roku już mówili, że będzie remont. Sufit w pokoju nad tapczanem popękał, syple się tynk — boję się tu spać. Tapczan duży, ciężki, przesunąć trudno. Teraz śpię na łóżku połowym ustawionym w przeciwległym kącie pokoju. Tutaj chyba bezpieczniejsze.”

„Ja bym wziął pierzynę i poszedł do przywódcy, gdybym tutaj miał mieszkać” — mówi Bolesław Krzyżanowski, właściciel firmy budowlanej, która na zlecenie PGM — Śródmieście rozpoczęła właśnie zabezpieczający remont tego budynku, mający uchronić go przed zawaleniem. Jak stwierdziła fachowa komisja — oficyna przy Szewskiej 15 grozi zawaleniem. Lokatorzy powinni być natychmiast wykwaterowani. Około stu rodzin mieszka obecnie w Śródmieściu w warunkach zagrażających ich życiu i zdrowiu. Czekają na wykwaterowanie. A na razie mieszkania ich zabezpiecza się np. palami, którym podstemplowuje się czyli podpięra sufit. I tak sobie żyją ludzie, chodząc pomiędzy lasem stóp stojących w mieszkaniu.

Wydział Architektury Urzędu Dzielnice Kraków — Śródmieście: Gdy budynek lub jego część grozi zawaleniem, Wydział Architektury wydaje nakaz opróżnienia budynku oraz polecenie wykonania robót technicznych lub decyzję o wyburzeniu, w zależności od planu zagospodarowania przestrzennego, opinii konserwatora, itp. Wydział Architektury w Śródmieściu co roku wydaje kilka do kilkunastu decyzji o wyburzeniu budynków, ze względu na ich katastrofalny stan techniczny. Stare Miasto, poza kamienicami rewaloryzowanymi, powoli i systematycznie się rozspina.

„Dopóki pracowałem w Biurze Projektów, nie zdawałem sobie sprawy, że Stare Miasto i Kazimierz to jedna wielka ruina” — mówi inż. architekt Stanisław Nesterki, który obecnie z ramienia Wydziału Architektury Urzędu Dzielnice Kraków w Śródmieściu bierze udział w komisjach oceniających stan techniczny budynków w tej dzielnicy. W ubiegłym roku w Śródmieściu zakwa-

likowano do wyburzenia 30 mieszkań, dla porównania: w Krowodrzy — 25, w Podgórzu — 18, w Nowej Hucie — jedno. Gdyby te stare, często piękne lecz zaniedbane kamienice remontowano na bieżąco, nie doszłoby do takiej sytuacji.

W Krakowie jest 30 200 budynków, tylko 35 procent z nich powstało po wojnie. 40 procent krakowskich budynków podlega PGM-om, które, jak wiadomo nie mają mocy przerobowych, fachowców, materiałów itd., pozostałe 60 procent — to domy prywatne. Lokatorzy płacą niskie czynsze, a właściciele nie mają za co tych kamienic remontować.

Krakowskie Śródmieście — to 54 tysiące mieszkań. 31 tysięcy pochodzi sprzed wojny. Procentowo w Podgórzu i Krowodrzy (nie mówiąc oczywiście o Nowej Hucie) tych starych mieszkań jest znacznie mniej. Jednak jeśli już teraz nie zaczniemy ich remontować, to za parę lat dorównają swym stanem technicznym mieszkaniom śródmiejskim. W Śródmieściu w osmiu tysiącach mieszkań nie ma w.c., w prawie trzech tysiącach — wodociągu, w ponad trzech tysiącach — zlewu. Najczęściej wygląda to tak, że w korytarzu jest kran i zlew, z których korzystają wszyscy mieszkańcy tego piętra, a gdzieś na ganeczku lub na tzw. półpiętrze — wspólna ubikacja. Kilka tysięcy ludzi, przeważnie starszych, mieszka w Śródmieściu właśnie w takich warunkach. Niektóre budynki PGM-owskie, remontowane po wojnie, uzupełniono o instalacje sanitarne. Prywatne — często wyglądają tak, że można by w nich kręcić filmy z życia przedwojennej, miejskiej biedoty.

Rewaloryzujemy zabytki, walczymy o budowę nowych osiedli, a zapominamy o tej olbrzymiej „substancji mieszkaniowej”, jeszcze nie zaliczającej się do zabytków, ale już też niemłodej. Nie remontowane, pękające, syplące się domy sprzed pięćdziesięciu — stu lat „toż to Kraków właśnie”.

„Mieszkam w Krakowie na Starym Mieście” — to brzmi dumnie! „Mieszkam w Krakowie w Śródmieściu, w walczącej się oficynie, z ubikacją na ganeczku i wodą z kranu w korytarzu” — to brzmi mniej dumnie, ale, niestety, prawdziwie...

LUCYNA DRELINKIEWICZ

Wiersz o Krakowie



Jan Lechoń

Pan
Twardowski

(fragmenty)

Widzę więc. Widzę znowu! Ty jesteś jak zdrowie,
Te same baby wiejskie na Rynku w Krakowie.
I dziad przed Panną Marią siwą chyli głowę.
Masz tu, dziadku, dolara! Za dusze czyścicowe,
Za wszystkich, którzy umrą od otwartej blizny,
I za tych, co nie wrócą nigdy do ojczyzny.

(...)
Jedno, co możesz czynić — to gusła i czary
W mgłę błękitno-srebrnej, którą ja tak lubię.
Ale chcę coś nowego. Nie wzywaj Barbary
Ni Zygmunta Augusta w sobolowej szubie,
Ni Janów, ni Batorych z starych sarkofagów.
Bo na to nie potrzeba żadnych wielkich

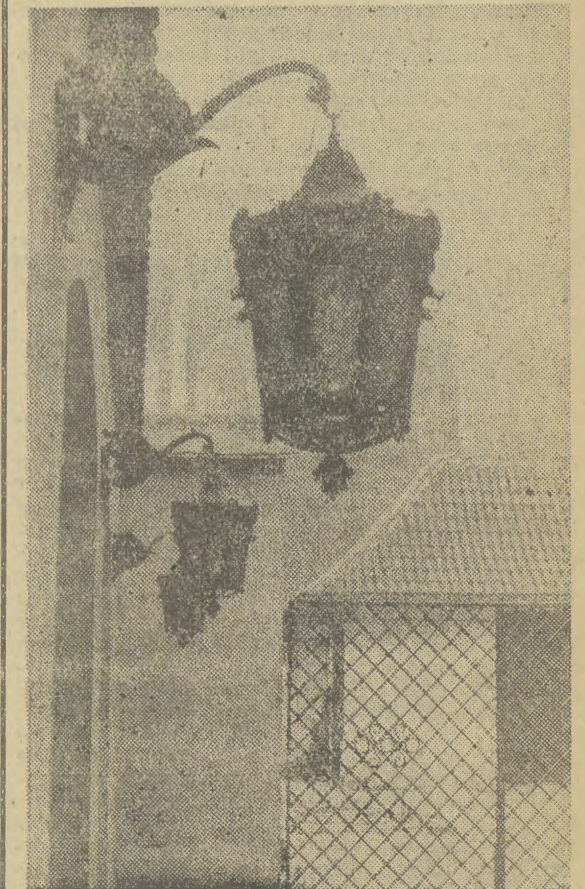
magów.
Tylko ze świeżych grobów, z dolów śmierci
tajnych,
Gdzie nikt nawet ich imion nie umiał

oznaczyć,
Wywołaj paru ludzi zupełnie zwyczajnych
O których ja wciąż myślę i chcę ich zobaczyć

(...)
Leć tam nad Pannę Marię! Na tym rogaliuku,
Którego srebrne smugi tak zawsze mnie nęcą,
Co teraz wszedł na niebo wielką płachtą

ciemną,
Będę siedział i patrzył, jak gwiazdy się kręcą,
Będę widział Warszawę i Kraków pode mną.

Z tomu „Marmur róża” 1954

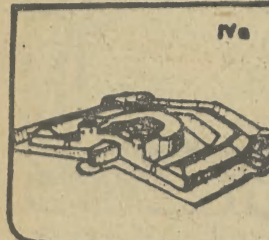


Fot. JADWIGA RUBIS



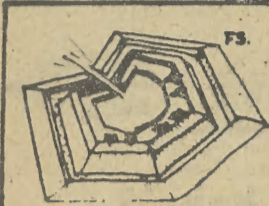
DZIEŁA TWIERDZY KRAKÓW wg stanu z 1986

FORTY REDYTOWE I POKREWNE (1846-64)



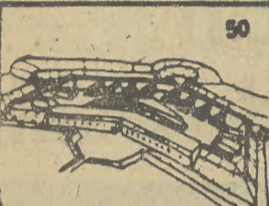
BASTION IV „LUBUSKI WIEŻAK”	D-3	oo/oo/1/2
BASTION V „KRAKOWSKI”	D-4	oo/oo/1/2
BASTION III „KRAKOWSKI”	D-3	oo/oo/1/2
FORT 2 „MOSCOWICE”	C-4	oo/oo/1/1
FORT 3 „MOSCOWICE”	D-4	oo/oo/1/2
FORT 4 „MOSCOWICE”	C-3	oo/oo/1/1
FORT 5 „MOSCOWICE”	E-4	oo/oo/1/2

SZANCE OGNIOWE I DZIEŁA ROZDZINA (1865-72)



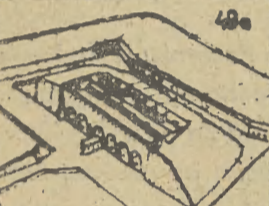
ES-3	C-3	oo/oo/1/4
OSTRÓW BRANNE SZUPY	C-4	oo/oo/1/2
FORTY „KOSCIUSZKO”	C-5	oo/oo/1/2
N 4 „CICHY KLACIK”	C-5	oo/oo/1/2
N 8	C-5	oo/oo/1/2
N 9	C-5	oo/oo/1/2
FS-46	E-4	oo/oo/1/2
FS-24	E-2	oo/oo/1/1
FS-25	D-3	oo/oo/1/1
FS-29	C-4	oo/oo/1/1
BRAMA ZAKURZOWKA	D-4	oo/oo/1/2
SZANEC ROZDZINA ST-1	E-4	oo/oo/1/2
SZANEC ROZDZINA ST-2	D-4	oo/oo/1/2

FORTY ARTYLERYJSKIE (1874-1886)



FORT 39 „SZAŁA”	A-4	oo/oo/1/2
FORT 44 „BRODOWICE”	B-6	oo/oo/1/3
FORT 43 „PASTELNIK”	B-6	oo/oo/1/3
FORT 44 „TORC”	C-7	oo/oo/1/3
FORT 48 „ZELONKO”	D-7	oo/oo/1/2
FORT 49 „LYBA GÓRA”	E-7	oo/oo/1/2
FORT 49 „BACOWICE”	E-7,6	oo/oo/1/2
FORT 49 „KOSCIUSZKO”	G-6	oo/oo/1/2
FORT 80 „PRĘDKOCH”	E-2	oo/oo/1/4
FORT 84 „RAJASKO”	E-12	oo/oo/1/2
FORT 82 „BORCZ”	C-2	oo/oo/1/1
FORT 83 „BODZÓW”	B-3a	oo/oo/1/4

FORTY PANCERNE (1884-1902)



FORT 45 „PODOBIEŚCIE”	B-6,7	oo/oo/1/2
FORT 46 „PEŁONICE”	C-7	oo/oo/1/2
FORT 46 „BIBICE”	D-7	oo/oo/1/2
FORT 47 „WIEGRZC”	E-7	oo/oo/1/2
FORT 47 1/2 „SUDÓL”	E-6	oo/oo/1/1
FORT 48 „MISTRZCZOWICE”	F-6	oo/oo/1/1
FORT 49 „DŁUBINA”	G-6	oo/oo/1/2
FORT 49 1/2 „GRIEBAŁÓW”	G-6	oo/oo/1/1
FORT 80 1/2 „KOSCIUSZKO”	E-2	oo/oo/1/2
FORT 81 1/2 „WOSKOŁICE”	E-2	oo/oo/1/2
FORT 81 1/2 „SAWOSZOWICE”	D-4	oo/oo/1/2
FORT 82 „LAPANÓWKA”	C-2	oo/oo/1/2
FORTY 32 1/2 „SKOTNIBÓ”	D-2	oo/oo/1/2
FORT 33 „WIEŚLA”	D-3	oo/oo/1/2

FORTY PIEDYTY ROZPROSZ. DZIEŁA MIEZYPOLA (1910-12)



GRUPA WSKAZOWA „KREPAK”	A-4	oo/oo/1/1
FORT 39 „OLSZANICA”	A-5	oo/oo/1/2
FORT 44 „MYDLANKI”	B-6	oo/oo/1/2
FORT 49 1/2 „MIEŁA”	G-6	oo/oo/1/2
FORT 50 „JASOWKA”	F-4	oo/oo/1/2
SZANEC PIED. 15.11-4	A-4	oo/oo/1/4
TRADYTOR SZANCA 15.11-3	A-5	oo/oo/1/4
15.V-4, 15.V-2	D-7	oo/oo/1/4
15.VI-3, 15.VII-4	E-4	oo/oo/1/4
BATERIE 15.11-3, 15.11-4	A-4	oo/oo/1/4
BATERIE FORTU 42	D-7	oo/oo/1/4
SYSTEM KAWERN W BRZANACH	E-2	oo/oo/1/4
W WOSKOŁICE	B-3	oo/oo/1/4
W BIEBICE	B-3a	oo/oo/1/4



WYŚCIEK MIEZYPOLSKI	WYŚCIEK TWIERDZY	POSTĘPNIC	ZABUDOWA PRZEMIA	TER ZELONE	WZGLĘD	LINIE MOLEZOWE	DRUGI	GRANICE SZANCU	BRAMA SZANCU	DZIEŁA MIEZYPOLSKIE
oo/oo/oo/oo	oo/oo/oo/oo	1. OBIEKT OBLAWY	o	o	o	o	o	o	o	o
oo	oo	2. MIEJSCÓW DZIEKARNA ZA ZŁOŻĄ UŻYTKOWANIA	o	o	o	o	o	o	o	o
o	o	3. OBIEKT KAWERNY W BRZANACH	o	o	o	o	o	o	o	o
o	o		o	o	o	o	o	o	o	o

Obwód zewnętrzny pierścienia fortów dawnej Twierdzy Kraków wynosi 122 kilometry. Droga rokadowa, obiegająca miasto w odległości średnio 7 km od Rynku biegnie wśród różnych krajobrazów: przemierza wiślane łęgi, wspina się na jurajskie wzgórza, czasami nikiem, zagłuszona betonową geometrią nowoczesnych osiedli. Nanizane na nią 32 stare forty i ponad drugie tyle drobnych dzieł obronnych (nie licząc kilkudziesięciu obiektów w obrębie rdzenia) prezentują także różnorodność typów, form i rozmiarów. Zapomniane drogi, forty i baterie, ocienione bujną, starą zielenią, jawią się nam niby drugie, tajemnicze miasto, nałożone przed wiekiem na organizm miejski Krakowa. Wydawałoby się, że jest to miasto umarłe, że jego czas zakończył się wraz z końcem habsburskiej monarchii, że odszedł wraz z odejściem w cień klasycznej fortyfikacji. W naszym stuleciu bowiem, w obliczu błyskawicznego (niestety...) rozwoju środków zagiady, zakończył się trwający nieprzerwanie kilka tysięcy lat proces ewolucji sztuki fortyfikacyjnej. Nawet jej zakurzone pojęcia i terminy — raweliny, orylony, poterny i czoski brzmią dziś tajemniczo i egzotycznie. Równie egzotycznie prezentują się w podkrakowskim krajobrazie masywne kazamaty i stalowe wieże pancerne fortów.

Fortyfikacja więc umarła. Czy umarła też Twierdza Kraków — miasto w mieście? Tylko częściowo. W zbyt wielu miejscach przetrwały losy miasta i twierdzy, by przemierzając kilometry fortyfikacyjnych dróg, nie zauważyć problemów i spraw aktualnych dla współczesnego i jutrzejszego Krakowa, również licznych i różnorodnych jak napatykane forty i otwierające się krajobrazy. Problemy te sprowadzić można do trzech znaków zapytania: jak było, jak jest i jak będzie w Krakowie, który obok pamiętanych swych wszystkich ról, odgrywanych w historii posiada jeszcze przegląd zabytków sztuki fortyfikacyjnej od średniowiecza po wiek XX. Jak było — to historia miasta-twierdzy. To ciągle niepełny obraz rozwoju miasta w ścisłych współzależnościach z uwarunkowaniami militarnymi. Nie kochając zaborcy, należy jednak przyznać, że właśnie rozwój austriackiej twierdzy, organizmu pierwotnie daleko rozleglejszego niż kilkudziesięcioletni Kraków z połowy XIX wieku, zakreślił ramy egzystującego w części do dziś układu przestrzennego miasta, położył podwaliny pod nowoczesną sieć komunikacyjną, przemysł, handel a na-

„360 stopni wokół Twierdzy Kraków“

wet... służbę zdrowia (budowa szpitali). Twierdza odcisnęła się więc mocno na losach miasta i losach ludzi — tysięcy krakowian, mniej lub bardziej świadomie zaangażowanych w realizację gigantycznej inwestycji, jaką była jej budowa. „Jak było” — to wdzięczne pole poszukiwań dla naukowców i dociekliwych hobbistów. Pytanie: Jak jest? — na stykach starej twierdzy i nowego Krakowa powinno być troską wszystkich, którym leży na sercu sprawy wypoczynku jego mieszkańców, ochrony zabytków i racjonalnej gospodarki budynkami. Twierdza, formując znaczny obszar Krakowa, niemal od jego centrum aż po dalekie przedmieścia, stworzyła pewien rygor, który w rezultacie wyszedł miastu na dobre, chroniąc je przez kilkadziesiąt lat przed koszarowym chaotykiem, żywiołowej zabudowy. Ocalenie tym samym enklaw zieleni i rolniczego krajobrazu w pobliżu miasta stało się jednym z głównych profitów, jakie Kraków wyciągnął z fortyfikacji. Urbanisci docenili ten fakt już pod koniec lat 50., projektując tereny rekreacyjne miasta, oparte o wieżę poforteczną (Szkoda, że zostało to zrealizowane w nikłym stopniu).

Dzisiaj szanse wyzyskania walorów dawnej twierdzy jeszcze istnieją, lecz pora na ich dostarczenie jest już naprawdę najwyższa i ostatnia. Także i drugi, obok urbanistycznego, aspekt for-

tecznego dziedzictwa, a więc same obiekty z ich wartością poznawczą, krajobrazową i użytkową muszą powrócić ze strefy zapomnienia. Skończyć się musi ogólna tendencja do traktowania ich jako niewygodnych ruder, które w dodatku nie chcą się same rozlecieć, gdzie ostatecznie można upchnąć jakiś magazyn a najlepiej to zrobić wielki śmietnik (oczywiście, jedno i drugie bez nakładów inwestycyjnych). O konieczności uznania starych fortów za mienie miasta i społeczeństwa, na równi z innymi zabytkami, nie decydują tylko względy natury emocjonalnej. Dalecy jesteśmy od partykularnej fascynacji XIX-wiecznym, wojennym „retro”. Po prostu wiele obiektów właśnie osiąga maksymalny wiek, do którego nie remontowana nigdy konstrukcja dotrwać może w znośnym stanie. Za kilka lat koszty potencjalnego remontu wzrosną lawinowo i postawią pod znakiem zapytania wszelkie próby zagospodarowania. Jak więc jest? Z jednej strony zły, pogarszający się z każdym dniem stan wielu obiektów, nieraz rabunkowa „gospodarka” i samowola użytkowników, z drugiej — coraz powszechniejsze zainteresowanie i rozumienie problemów twierdzy przez mieszkańców Krakowa, pozytywny stosunek Wydziału Ochrony Zabytków i innych instytucji. Próblem tego zainteresowania była dla nas frekwencja i postawa uczestników wycieczek po Twierdzy

Kraków. Publikacje prof. dr J. Bogdanowskiego, cykl artykułów o krakowskich warowniach, dla którego udostępnił nam swe łamy „Echo Krakowa”, może też i niecodzienniejsze tematyki spowodowały zgromadzenie się licznej grupy ludzi, gotowych wziąć aktywny udział w pracach, dzięki którym odpowiedź na pytanie o przyszłe losy Twierdzy Kraków może nabrać optymistycznej treści.

Kończąc cykl artykułów, publikowanych w „Echu Krakowa”, któremu tematyka twierdzy nieobca była i przed 30 laty (gdy na jego łamach broniono przed rozbiórką krakowskie forty), możemy z przyjemnością zakomunikować o kontynuacji i rozwoju rozpoczętej tak akcji. Ukonstytuowała się bowiem Sekcja ds. Twierdzy Kraków Komisji Konserwatorskiej Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Tworzy ona ramy prawne i stwarza szansę realizacji wielu wniosków i pomysłów, prezentowanych przez Czytelników. Zapraszając wszystkich zainteresowanych do współpracy w Sekcji, informujemy uprzejmie, że rozpocznie ona swoją działalność pod koniec września br., o czym, mamy nadzieję, powiadomi niezależne „Echo”. Mamy również nadzieję, że za jakiś czas powrócimy na Jego łamy, kontynuując tematykę krakowską i fortyfikacyjną. Zaś o stanie i wartościach, prawdach i legendach, zagrożeniach i szansach krakowskiej twierdzy radzimy Czytelnikom przekonać się naocznie. Letnia pora sprzyja wycieczkom, by zaś choć trochę pomóc w labiryntach fortyfikacyjnych ścieżek, załączamy mapkę Twierdzy Kraków na tle współczesnego Krakowa wraz z próbą oceny zachowanych dzieł obronnych z punktu widzenia turysty. Przy jej opracowywaniu korzystaliśmy z mapy twierdzy autorstwa prof. dr Janusza Bogdanowskiego, któremu tak za fakt ten, jak i za życzliwą pomoc przy redagowaniu całego cyklu pragniemy wyrazić gorące podziękowania. Nie mniej serdeczne podziękowania składamy Redakcji „Echa Krakowa” za honor przyjęcia nas w poczet swych autorów i popularyzację tematyki Twierdzy Kraków, zaś wszystkim Czytelnikom — za zainteresowanie, wyrozumiałość, cenne informacje i uwagi a nieraz i ogromną pomoc przy gromadzeniu dokumentacji i w pracach poszukiwawczych.

JADWIGA ŚRODULSKA-WIELGUS
KRZYSZTOF WIELGUS

Roboty i robotnicy

W edług danych Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego krakowski przemysł zatrudnia 93 000 robotników i 17 robotów. W sprawozdaniu P-45, będącym meldunkiem o postępie technicznym w poszczególnych przedsiębiorstwach do posiadania tych urządzeń przysłał się „Telpod” i Huta im. Lenina.

— Roboty? W „Telpodzie”? To chyba jakaś pomyłka — dziwi się Ryszard Stec, dyrektor miejscowego ośrodka badawczo-rozwojowego. — Dobrze, sprawdź.

Sprawdził i...

— Rzeczywiście. Chodzi prawdopodobnie o „synectony”, zakupione na początku lat siedemdziesiątych wraz z japońską licencją na potencjometrię. Można je od biedy nazwać robotami, chociaż są to raczej automaty montażowe.

Stanisław Stanek, zastępca głównego automatyka HiL mówi, że Kombinat „Luzem” robotów nie kupował. Uniwersalne się nie nadają, a specjalnych, hutniczych brak. W warunkach Huty przydatniejsze są innego rodzaju urządzenia technologiczne, eliminujące pracę ręczną. Roboty, a właściwie manipulatory automatyczne, o których doniesiono WUS są częścią pras zainstalowanych w 1984 i 1985 r. w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych.

— Mamy dwie takie prasy, zachodnoniemieckiej firmy „Lais” — wyjaśnia szef ZO Leopold Kowar. — Jedna robi wykładziny kadzi stalowniczych, druga kształtki ogniotrwałe do sklepów pieców martenowskich. Manipulatory odbierają uformowane wyroby i układają je na paletach. Sterowane mikrokomputerem prasy są dwupółkrotnie wydajniejsze od ludzi i zastępują bardzo ciężką pracę kilkadziesiąt robotników. W ciągu 2—3 lat chcemy całkowicie zautomatyzować formiarnię. Nazwy „robot” użył po raz pierwszy Karel Čapek, który tak właśnie określił sztuczne istoty,

imitujące człowieka. Dzisiaj czelkoksztalną formę nadaje się automatycznie w celach reklamowych, za to od kilkunastu lat trwa prawdziwa inwazja robotów przemysłowych, zmyślnych maszyn, potrafiących naśladować czynności wykonywane przez ludzi i wyręczyć ich, zwłaszcza w uciążliwych, szkodliwych dla zdrowia lub monotonicznych zajęciach.

Potęga w dziedzinie budowy i zastosowań robotów, które obok mikroelektroniki i biotechnologii stały się symbolami nowoczesności, są, choć by inny, Japończycy. Dzięki robotyzacji przemysłu motoryzacyjnego obniżyli oni koszt wytworzenia samochodu, w porównaniu z 1971 r. o 1000—2000 dolarów. W mieście Tsukuba produkcję fabryki silników wysokoprężnych i skrzyni biegów nadzoruje zaledwie kilku inżynierów, którzy zajmują się głównie kontrolą i konserwacją automatów. W zakładach „Volkswagena” w Wolfsburgu zainstalowanie 40 robotów doprowadziło do zwolnienia 1000 robotników, a wydajność pracy wzrosła o 20 proc. Podobnie dzieje się w fabrykach „Renault”, „Volvo”, „Fiat”. Bardzo ambitne plany robotyzacji przemysłu mają ZSRR, NRD, Bułgaria. Są już automaty „inteligentne”, wyposażone w dwa orga-

ny zmysłów — wzroku i dotyku; są fabryki, w których roboty produkują roboty.

Pracują wydajniej niż ludzie, wymuszają najwyższą jakość, nie strajkują, nie biegają do bufetu, nie potrzebują przerwy na papierosa, nie dyskutują z majtrem. Potrafią docenić te cechy Japończycy zatrudniali w 1982 r. 6250 robotów, Polacy nie dochrąpali się nawet stu sztuk. Trudno się więc dziwić, że każdy nowy automat stanowi sensację, godną pierwszych stron gazet.

Specjaliści mogą pokusić się o dogłębną analizę przyczyn tak ogromnego opóźnienia. Powiedzieli by zapewne, że po pierwsze... brakuje armat czyli tanich, dostępnych, krajowych robotów, nie ma też wystarczających motywacji do ich stosowania. Jedną z barier jest również niechęć potencjalnych użytkowników wywołana wadami robotów, wynikającymi wprost z ich... zalet.

Najmniejsze znaczenie ma obawa, że automatyzacja doprowadzi do bezrobocia. W świecie kapitalistycznym jest to poważny, społeczny problem. Eksperci przewidują, że do 1990 r. w samej tylko RFN roboty przemysłowe pozabiją pracy przy liniach montażowych aż 600 tys. robotników. Najbardziej zagrożeni są przedstawiciele klasycz-

nych zawodów: spawacze, lakiernicy samochodowi, frezery, tokarze U nas, w razie konfliktu maszyn — człowiek postawimy na człowieka, choćby dlatego, że łatwiej, taniej i wygodniej zatrudnić czterech Jasiów niż zastosować automat, a jeżeli Jasiów nie ma, można ich brakiem wytumaczyć prawie wszystkie błędy i trudności przedsiębiorstwa.

Pozbawiony świadomości obywatelskiej robot nie zrozumie konieczności życia zastępczych materiałów. Jest wydajny, ale nie potrafi przyspieszyć pracy pod koniec roku dla nadgonienia planu. Polepsza jakość wyrobów, ale nie znosi błędności pracy współpracowników: ludzi, pozostałych maszyn. Jest precyzyjny, ale wymaga precyzyjnej, starannej obsługi. Nie gada, ale nie potrafi też słuchać.

Opieszałość robotyzacji polskiego, a więc i krakowskiego przemysłu jest zresztą poniekąd zjawiskiem naturalnym i zdrowym: nie można przecież tworzyć wysp nowoczesności na morzu zacofania. Robot nie będzie klecił łapci Niezbędna jest zatem ogólna modernizacja: technologii, wyposażenia technicznego, w końcu konstrukcji produkowanych wyrobów.

Mamy w mieście 17 robotów — nierobotów. Czy będzie ich więcej? Adam Peszko, dyrektor MERY-KFAP, a więc fabryki, która jest jedną z nielicznych lokomotyw nowoczesności krakowskiego przemysłu twierdzi, że urządzenia te sprawdzają się głównie w przemyśle motoryzacyjnym i odlewnictwie, gdzie spawają, lakierują, zgrzewają, wynimają odlewy z form. W innych branżach, m.in. w elektronice przydatniejsze są automatyczne linie i sterowane numerycznie centra obróbcze. W takim właśnie kierunku zmierza KFAP.

Akademia Górniczo-Hutnicza otwiera w tym roku akademickim nowy kierunek studiów: robotykę. Oby jego absolwenci mieli komu, co i czym robotyzować.

ADAM RYMONT

Parzył go rankiem nie zbudzi konwalia majowych więzka,
Z dalekiej Mariackiej wieży hejnałem nie zbudzi go Polska!!!
Zgasł lampy ofiarnej płomień —
w teatrum wolnego świata,
sercem uderzył o kamień
Srebrny Minstrel, Karmazynowy
Poeta...

Na nowojorskim podwórku
Lutnia strzaskana leży
po Bekwarku, Lechonia...

— tak pisała Anna Maria Lipska w okolicznościowym wierszu pt. „W dziesiątą rocznicę śmierci Lechonia”. Zawarta we wspomnianym wierszu reminiscencja o Krakowie wskazuje na niewątpliwie związki twórczości tego bądź co bądź warszawskiego poety z podwawelskim grodem. Okazuje się, że mimo warszawskiej biografii Lechonia i ukochania przez poetę tradycji kulturalnych, pamiątek, wydarzeń i postaci owianych legendą historyczną w stolicy zarówno w jego twórczości poetyckiej, jak i felietonistyczno-eseistycznej prozie występuje także motyw Krakowa.

Urok Krakowa silnie zaciążył nad wyobraźnią Lechonia. W roku 1914 obejrzał fragmenty „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego w warszawskim Teatrze Rozmaitości. Odtąd piastował w wyobraźni poetycką wizję, a właściwie marzenie Krakowa, miasta prastarego, pełnego historycznych pamiątek, miasta kultury i literatury narodowej. „Wesele” stało się dla Lechonia dziełem wyjątkowym i niezapomnianym. Powstał u niego, jak sam się przyznawał kompleks „Wesela”. Na lamach swego „Dziennika”, spisywanego w ostatnich latach życia, notował między innymi: „Pamiętne dla mnie do dziś dnia jako wzruszenie jedyne, które zdecydowało, że zostałem poetą — i to takim właśnie, jak jestem”; „we śnie płakałem z zachwytu nad Wyspiańskim”; „Wesele”, które jest doskonałością od pierwszego do ostatniego słowa, doskonałością w rodzaju przed nim i po nim nieznanym”.

Szczególnie urzekła Lechonia osoba Heleny Sulimy, aktorki, odtwórczyni roli Racheli. Zanim fakt ten przypomniał poeta w felietonie „Motyw Krakowa”, z roku 1936, postać Sulimy w tej roli wprowadził w o kilkanaście lat wcześniejszym poemacie z roku 1917 pt. „Piłsudski” z tomu „Karmazynowy poemat” (19—20).

Czarna Rachel w czerwonym idzie szalu drżąca
I galezie chojny potrąca idąca —
Nikogo nie chce budzić swej sukni szelestem,
I gdzie wprzód jak senna, z rąk tragicznym

gestem,
I świat się robi naraz. I staje zleknioty”.

Urzeczenie rolą Sulimy, trwające niemal do końca życia zostało u Lechonia poświęcone rzecznym wspomnieniom pośmiertnym o znakomitej odtwórczyni Racheli z chwilą jej zgonu w Powstaniu Warszawskim w roku 1944. Wskazał w niej równocześnie na właściwy jej aktorze kult. Piłsudskiego jeszcze jako brygadiera. Ten chyba fakt zdecydował, iż osobę tę poeta do swego poematu wprowadził. „Dziecko Warszawy, wychowane w najlepszej teatralnej sferze ze złotych czasów Rozmaitości, przyjechała Sulima jako młoda dziewczyna do Krakowa, gdy był on stolicą zarazem wielkiej poezji, wielkiego malarstwa i najbardziej paryskiego żartu, gdy jednocześnie prorokował w nim Wyspiański, tworzyli Wyczółkowski, Falat, Mehoffer, Stanisławski i bujał lekko Zielony Balonik Boya(…)”.

Tę atmosferę Krakowa, magnetyzował poetę i zawiązywała swoją rolę, można by powiedzieć, niewdzięczną. To, co w innych jej kreacjach wydawało się sztucznością i przesadą, sprawiło, że scena polska nigdy od premiery „Wesela” nie widziała i nie słyszała takiej Racheli jak Sulima.

Pierwsze osobiste zetknięcie się Lechonia z Krakowem miało miejsce w roku 1919. Wrażenia, jakich doznał w chwili pierwszego pobytu w tym mieście, pozwoliły skonfrontować jego marzenia i wizję z rzeczywistością. Przedstawił je w „Motywie Krakowa”. Pośród krakowskich „przypomnień” Lechonia zabrakło w tym felietonie wzmianki o uczestnictwie poety wraz z Jarosławem Iwaszkiewiczem w pogrzebie Juliusza Słowackiego.

Podobnie jak historyczno-legendowe tradycje Warszawy, nieobecne były poezji Lechonia i tradycje kulturalne Krakowa. Świadczą o tym między innymi uroczki liryki poety jak „Na śmierć Conrada” z tomiku pt. „Lutnia po Bekwarku” (1942), przypominający „wspaniałą i chmurną” pogrzeb Apolla Korzeniowskiego, ojca głośnego później pl-

W 30-lecie śmierci poety

Wokół Lechoniowego „motywu Krakowa”

sarza angielskiego Józefa Conrada Korzeniowskiego oraz krakowski liryk „Matejko” z ostatniego zbioru Lechonia „Marmur i róża” (1954), dedykowany spotykanej w Krakowie pani „Niusi”, to jest długoletniej jego korespondentce Annie Jackowskiej.

W latach drugiej wojny światowej na emigracji powstał nie znany szerszemu ogółowi fragment dramatyczny pod tytułem „Pogrzeb Piłsudskiego” (1941). Akcja jego rozgrywa się na zboczach wzgórza wawelskiego w chwili pogrzebu marszałka. „Obecność w pogrzebie Petaina i Lavala — późniejszych szefów haniebnego rządu w Vichy — jak pisze wydawca „Fragmentów dramatycznych” poety, Tadeusz Januszewski — jako przedstawicieli Francji w pogrzebie, stanowiła dla poety impuls do konfrontacji wartości i kpiny z polskiego podziwu dla zagranicy”.

W ostatnim tomiku „Marmur i róża” znalazł się też nasycony emigracyjną nostalgią, osruty na kanwie podania o czarnoksiężniku krakowskim liryk pod tytułem „Pan Twardowski”, dedykowany Kazimierzowi Wierzyńskiemu.

ALEKSANDER ZYGA

Jan Lechoń

Motyw Krakowa

(fragmenty)

Czytałem teraz właśnie pierwszy tom „Flirtu z Melpomeną”, jedną z najmilszych książek do czytania. (...) Odtóż czytając tę uroczą książkę, poczułem przypominając sobie pierwsze przed laty wywołane nią wrażenie, później zacząłem myśleć o teatrze krakowskim i oto, jak owe madleny w pierwszym tomie proustowskiego Swanna, recenzje Boya przeniosły mnie w przeszłość, rozsnuwając naraz w mej pamięci cały film wspomnień, całą historię mej znajomości z Krakowem. (...)

Pamiętam najpierw bardzo dawne lata, które zdawały mi się upływać u stóp olbrzymich gór; dziś wiem, że były to tylko ojcowskie skały i pagórki. Mieszkaliśmy o trzy mile od Krakowa, ale te trzy mile była to wówczas cała wielka przestrzeń, która dzieliła sto dwadzieścia ubiegłych lat i dzisiaj. Wiedzieliśmy, że jeśli niebo jest bez chmur, trzeba się wdrapać na szczyt góry Chel-mowej, a stamtąd widać cały Kraków jak na dłoń; jeśli powietrze jest szczególnie przejrzyste, to widać nawet Tatry jak falistą linię obłoków. Szliśmy więc z braćmi na szczyt owej góry i doszedłszy do niego z biciem serca, nie śmiejąc prawie oczom wierzyć, patrzyli w przestrzeń, która otwierała się przed nami. W blasku słońca, które świeciło nad górą, rysowały się wieże i dachy tyle razy widziane na obrazkach, ale dlatego właśnie nie wierzyło się, aby je było można naprawdę zobaczyć: Wawel, Panna Maria, Sukiennice, jakieś inne, w których odgadywało się nieznane pamiątki historii. (...)

Oto, nie zamysławiając tego, ani też tego szczególnie nie pragnąc miałem weszcie w zimie 1919 zobaczyć Kraków po raz pierwszy. (...) Późnym wieczorem, idąc ulicą Powiśle, gdzie miałem za-



mieszkać, zobaczyłem nagle przed sobą potężny cień Wawelu, wspanialszy, bardziej olbrzymi niż widziany w marzeniu. Nazajutrz szedłem po raz pierwszy przez ulice, z których uleż znanych mi było od dawna, koło domów, na które niegdyś patrzyłem jak na zjawisko ze szczytu góry po tamtej stronie. Historia, która oddawała wtedy rząd nad narodem teraźniejszości, zatrzymała się w tym mieście i z niego rozciągała całe swe piękno i majestat. Od tego niedużego miasta, ubożego od dawna, gdzie nie widywało się świetnych strojów, gdzie nie było wspaniałych lokali i zabaw, były elegancja, szyk wyższej jakiejś wiary, których żadne bogactwo nie zdołałoby zastąpić. (...) Opuszczony dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej pozwalał marzyć, że za chwilę ukaże się tam nie ciekawy przedchodzień, ale jakiś renesansowy doktor ubrany tak samo jak Kopernik z pięknego monumentu stojącego pośrodku dziedzińca (...) Monotonny, skrzekliwy głos zakrystiana, wymieniający bez wzru-

Pan Roman

Coraz rzadziej niestety spotykamy ludzi, o których zwykło się mawiać: „magister z profesorską wiedzą”. Otoczeni podziwem i przyjaźnią bliskich im ludzi nie zabiegają o tytuły naukowe i inne zaszczyty świata tego.

Taki był Roman Bach-Zelewski, od czasów wojny używający tylko drugiej części nazwiska. Urodził się 27 października 1911 roku w Osikach Wielkich na ziemi łowickiej. Od młodości związał się z Krakowem, gdzie ukończył Gimnazjum im. H. Sienkiewicza. Grał w tym czasie w drużynie piłkarskiej „Craoovii”, z którym to klubem utrzymywał żywe związki do końca życia.

szczenia imiona królów i bohaterów złożonych w piwnicach wawelskich nie przeszkadza przystawać raz po raz w najwyższym poruszeniu. W tej trumnie leżą w zbutwiałym kontuszu kości Batorego, w tej maleńkiej — królowna Wazówna, ten widok czyż ci jakąś bardziej ludzką myśl o Zygmuncie III; jakim olbrzymem musiał być król August Mocny; jego trumna jest dwa razy chyba większa niż inne. (...)

Raz po raz zdarza mi się tam być przez dzień czy dwa i z coraz większym wruszeniem słuchać hejnału mariackiego, coraz bardziej wypatrywać tej chwili, kiedy wysoki księżyc sadowi się na koronie Panny Marii, ilekroć też mogę, zawsze przechodzę koło teatru o tej właśnie chwili, o której mówi Prolog „Wyzwolenia”:

Gdzieś przed siódmą wieczorem
Kościół kończył nieszporem
Brama teatru ledwo uchylona,
Wielka scena otworem,
Przestrzeń wokół ogromna,

Jeszcze gazu i ramp nie zaświecono.

Parę miesięcy spędzonych bez przerwy w Krakowie daje mi kosztować pięknego zachodu świetnych krakowskich czasów, według którego można je sobie doskonale odbudować — wyobraźnią. (...)

Wtedy to dojrzeła we mnie później sprycyzowane przeświadczenie o położonej na wieki wieczne na Krakowie pieczęci złotego wieku, który przetrwał w nim po dziś dzień jak w architekturze tak w klimacie duchowym, kulturze miasta. Jeśli Warszawa produkując miała na pewno coś z Paryża przez swą społeczną solidność, swoją burzą, zabawę, Teatr Rozmaitości — Kraków, jakim go wtedy poznałem, były to połączone swoiście inne dzielnie duchowe Paryża. Były to: Notre-Dame, Lource, Faubourg St. Germain, Sorbona i zaraz potem jakaś miniatura Chat — Noire'u, jakaś molekula Montmartre'u.

Pprzed roktem, wracając z Lifarem z Zakopanego, mając niecałe pół godziny czasu między jednym pociągami a drugim — wyjechałem z moim towarzyszem na miasto, chcąc mu pokazać choćby najważniejsze w nim gmachy. (...)

Był pogodny dzień letowy, pełen tej popołudniowej gry światła i mroku, które kładzie na krakowskie gmachy te same woale poezji, co liliowe mgły impresjonistów na Paryż. Paroletni pobyt za granicą, szybkość tego przejazdu sprawiły, że patrzyłem na Kraków niemal, jak bym go widział po raz pierwszy, jak na nieznane miasto, w którym przez chwilę zatrzymałem się w podróży. Ach! jakież wydawało mi się wielkie, potężne, wspaniałe. Wawel odsonięty przez ogłoczone z liści drzewa wyglądał bardziej niż kiedykolwiek jak zamek, widmo, jak groźna północna forteca, pusta zupełnie o tej porze Kanonica zdawała się rozbrzmiewać chrzęstem starego uzbrojenia, nigdy Panna Maria nie wydała mi się tak wielka, tak do innych katedr niepodobna. (...)

W spojrzeniu tych paru chwil ogarniałem cały czas, zawarty między dziecinnym marzeniem o tym mieście i spełnionym marzeniem o przepychach miast innych. I czułem, że motyw Krakowa jest odtąd jeszcze silniejszą nicią, która wiąże dawniejsze i dalsze moje myśli.

„Gazeta Polska” — 1936 r.

Przed wojną ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, a po wojnie, którą spędził z bronią w ręku jako żołnierz Września i Armii Krajowej — historię. Zamiłowana badawcze skupił głównie na historii reformacji i dyplomacji polskiej XVI i XVII wieku. Uczestniczył też aktywnie w pracach bibliograficznych oraz biograficznych i chyba magli Mickiewiczowskiej cyfry „44” uległ, skoro właśnie tyle życiorysów przygotował dla Polskiego Słownika Biograficznego.

Ukoronowaniem Jego badań nad historią dyplomacji jest obszerna synteza „Dyplomacja polska w latach 1506—1572” zamieszczona w I tomie „Historii dyplomacji polskiej” wydanej w roku 1980. W tym samym czasie ukazał się przetłumaczony i opracowany przez Niego ponownie z A. Przybosiem trzytomowy „Pamiętnik o dziejach w Polsce 1632—1656” płora kanclerza litewskiego Albrzycha St. Radziwiłła, pomnikowe źródło do dziejów Polski i wspaniała relacja świadka czasów „ogniem i mieczem”.

Pan Roman, aktywny członek Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zmarł 23 czerwca br. i został pochowany na cmentarzu Rakowickim.

WACŁAW GABERLE



Stanisława Brzozowskiego (1878—1911) — filozof, publicysta, pisarz. Studiował w Uniwersytecie Warszawskim, relegowany za udział w antyrosyjskiej demonstracji. W 1898 r. aresztowany i osadzony w warszawskiej Cytadeli za udział w działalności Towarzystwa Oświaty Ludowej. Rewolucja 1905 r. zbliżyła go do ruchu socjalistycznego. Brzozowski występował przeciwko Henrykowi Sienkiewiczowi uważając go za ideologa szlacheckiej konserwy. Ostrej krytyce poddawał także (wówczas Miriamą-Przesmycką) (za celebrowanie sztuki, za estetyzm). Brzozowski miał ogromny wpływ na środowiska studenckie, stawał się przedmiotem ataków endecji. Gruźlica, której nabawił się w Cytadeli, zmusiła go do osiedlenia się we Włoszech, gdzie zajmował się przede wszystkim krytyką literacką. Opublikował m.in.: „Legendę Młodej Polski”, „Kulturę i życie”, „Głosy wśród nocy”. W 1907 r. ukazały się „Pamiętniki”, powieść o rosyjskich rewolucjonistach, uznana za wybitną. Potem „Sam wśród ludzi” i nie dokończona „Książka o starej kobiecie”. Znaczna część dorobku pisarza jest rozproszona w różnych czasopiśmiech i dotąd nie było pełnej edycji jego dzieł. Zdaniem krytyki twórczość Brzozowskiego wywarła ogromny wpływ na polską myśl literacką XX wieku. W 1908 r. ukazał się spis agentów carskiej ochrony, wśród nich figurowało nazwisko Brzozowskiego. Zwolniony na żądanie Brzozowskiego Sąd Obywatelski odbył w

Krakowie dwie sesje, które nie przyniosły rozstrzygnięcia. Po stronie Brzozowskiego stanęło wielu wybitnych pisarzy, m.in.: Irykowski, Nałkowska, Zeromski, Przybyszewski, Orkan. Ulica im. Stanisława Brzozowskiego znajduje się w Bronowicach Małych.

Mariana Buczka (1896—1939) — robotnik, działacz ruchu robotniczego. W 1915 r. wstąpił do legionów, w 1918 r. został członkiem PPS, był na Lubelszczyźnie jednym z organizatorów milicji ludowej, którą rząd J. Moraczewskiego uznał jako oficjalną formację porządkową. Gdy jednak zaczęły narastać nastroje rewolucyjne — milicja popadła w konflikt z wojskiem i żandarmerią, została rozwiązana a część oddziałów wysłano na front wschodni. Buczek nie wykonał rozkazu i stał się pierwszym więźniem politycznym na zamku lubelskim. W 1921 r. wstąpił do KPP. Wielokrotnie był aresztowany za działalność rewolucyjną i skazywany, był jednym z pierwszych organizatorów komun więziennych. 1 września 1939 r. wyostał się z więzienia w Rawiczu (razem z A. Lampe, M. Nowotko i in.) by walczyć z Niemcami. 10 września pod Ołtarzewem zginął w walce z oddziałem niemieckim. Jego ulica znajduje się w Borku Fałęckim.

Ladysława Buczyńskiego (1919—1943) — działacz młodzieżowy, uczeń Gimnazjum im. T. Rejtana w Warszawie, aktywista organizacji młodzieżowych, redaktor pisma „Strzały” (pseud. Kazik Debiak). W czasie okupacji działał w konspiracji, członek PPR, żołnierz grupy specjalnej Sztabu Głównego Gwardii Ludowej. Poległ podczas zamachu na niemieckie kino „Apollo” w Warszawie przy pl. Trzech Krzyży. Ulica jego imienia znajduje się na osiedlu Widok-Zarzecze.

Witolda Budryka (1891—1958) — specjalista górnictwa węglowego, profesor AGH. Za pracę „Ruch podszkody pływnej w rurociągach zamuleniowych” uzyskał w 1928 r. pierwszy w Polsce doktorat z zakresu górnictwa. Napisał ponad 120 prac naukowych. Był uczonym o autorytecie światowym, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa górnictwa i zabezpieczenia powierzchni ziemi przed szkodami górnictwami. Jego ulica znajduje się w Czarnej Wsi, boczna ul. Wł. Reymonta.

Krakowskie kopce (VI)

„Tu Kazimierz lube pochował zwłoki”

„Miłość się w wielkie zakradła serce,
Przez lube tey plci powaby.
Ze się Kazimierz kochał w Esterce
Nie dziw — któż bowiem nie słaby?”

(Stanisław hr. Wodzicki, koniec XVIII w.)

Czytelnicy niniejszego cyklu, po przeczytaniu poprzednich odcinków, dotyczących kopców Krakusa i Wandy, spoziewali się zapewne, że — chronologicznie rzecz biorąc — znajdując się na tym miejscu rozważania na temat kopca Kościuszki.

Tu pragnę odwołać się do pamięci krakowian średniej generacji, którzy pamiętają lata pięćdziesiąte. Wówczas w Łobzowie, w pobliżu budynku dawnej szkoły podchorążych, poczęto budować stadion klubu sportowego „Wawel”. Około 200 m na północny zachód, wśród dawnego parku, wznosił się tam wysoki na kilka metrów kopiec Esterki, zwany też Mogiłą Esterki. Podczas budowy stadionu kopiec ów przysypano wałem ziemnym. Obecnie nad tym miejscem znajduje się tablica z zegarem...

Najścisłej związał się kopiec z podaniem o Esterce, kochance króla Kazimierza Wielkiego. Z Kazimierzem Wielkim i jego kobietami rzecz miała się następująco. W 1341 r. wziął on ślub z Adelajdą, córką landgraфа heskiego, Henryka. Wkrótce jednak porzucił ją i w 1348 r. osadził w nowo zbudowanym zamku w Żarnowcu. W tym czasie związał się z piękną Rokiczaną, którą sprowadził z Pragi, a następnie wziął z nią fałszywy ślub. Na wieść o tym książę w 1356 r. zabrał córkę z Żarnowca do Hesji. Wkrótce jednak Kazimierz Wielki Rokiczanę zamienił na Żydówkę Esterkę, z którą miał dwóch synów — Pełkę i Niemirę. Niektórzy historycy twierdzą jednak, że Esterka nie była postacią historyczną, a wymyślił ją Długosz.

Według podania, Kazimierz Wielki kazał zbudować w swej rezydencji w Łobzowie zamek dla Rokiczan. Rzeczywiście, pierwsza „wieża z pałacem”, według Macieja z Miechowa zwanego Miechowita, powstała w Łobzowie w 1357 r., zatem legenda w tym punkcie jest zgodna z historią. Marcin Bielski w połowie XVI w. w „Kronice polskiej” pisze tak: *Kazimierz Wielki zameczek Łobzów wystawił, gdzie tam chował miłośnicę z Czech, rzezoną Rokiczaną, która była niepospolitej cudności, ale nią potem wzgardził, a Żydówkę Heter na jej miejsce wziął”.*

Rokiczana mieszkała w zamku w Łobzowie. Kiedyś, podczas nieobecności króla, stęskniona za nim — wypatrywała Wawelu. Ale widok na Wawel przysłaniały chaty wieśniacze. Wówczas Rokiczana nakazała chaty te zburzyć. Król jednak miał słabość do chłopów, i — według podania — właśnie w Łobzowie lubił ich przyjmować i wysłuchiwać skarg. Dowiedziawszy się więc o samowolnym postępku Rokiczan, natychmiast ją od siebie odsunął. Ambróży Grabowski słyszał i zanotował podanie, że król kazał utopić się Rokiczanę w sadzawce zamkowej. Kronikarze zaś stwierdzają, że przyczyną uśmiercenia Rokiczan przez króla było: według Długosza, *„ze jest łysa i ma świerzb”*, według Marcina Bielskiego, *„była głowy niezdrowej”*, a według Adama Naruszewicza, *„wypatrywała ją chłopięta komorni, że miała na głowie parchy i królowi donieśli”.*

Natomiast Esterce król był wierny aż do jej śmierci. Oskar Kolberg zanotował podanie, że Esterka dowiedziawszy się o niestałości króla, z rozpaczy wyskoczyła z okna zamkowego wprost do sadzawki, w której utopiła się. Król wpadł w rozpacz po stracie ukochanej kobiety i kazał pochować ją w ogrodzie, a na jej grobie usypać kopiec.

Kraków
na starej
fotografii

W lutym przyszłego roku Krakowska Radiostacja obchodzić będzie swoje 60-lecie. A jakie były jej początki? Pierwsza stacja nadawcza mieściła się w poaustriackich kazamatach fortu otaczającego kopiec Kościuszki. Dziś prezentujemy jedno z najstarszych zdjęć tego (mówiąc umownie) ośrodka — wykonane wiosną 1927 r. Obok bunkra, w którym umieszczono aparaturę, widoczny jest jeden z maszów radiostacji o wysokości 60 metrów. Ich montaż był na ówczesne czasy wielkim wydarzeniem technicznym. Uziemienie radiostacji — jak informowała krakowska prasa — doprowadzone zostało do starej studni wewnątrz bastionu głębokiej na 27 m. W maju tegoż roku ilustrowany tygodnik dla wszystkich „Radio” pisał: *„Rzesza zapalonych miłośników radia wzrasta szybko z każdym dniem (...) Na koniec kwietnia wykazał Kraków 3.446 aparatów radiowych, a codziennie urzędy pocztowe rejestrują co najmniej 50 dalszych zgłoszeń.”* (aż

Miłośniki króla znalazły pewne odzwierciedlenie w literaturze, choć niewysokiego lotu. Pod koniec XVIII w. obszerny wiersz o Kazimierzu i Esterce napisał młodociany Stanisław Wodzicki, późniejszy prezes senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej. Obszerny fragment w „Okolicach Krakowa” (1820 r.) poświęcił królowi i Esterce Franciszek Wężyk. W latach osiemdziesiątych XIX w. popularny był w Krakowie taki dowcipny dwuwiersz:

„Kazimierz Wielki! — a przecież kwatereką pijał miód smaczny w Łobzowie z Esterką”.
„Duże zainteresowanie kopcem Esterki wykazał Stanisław August Poniatowski, który przebywając w Krakowie, odwiedził w dniu 22 VI 1787 r. również i Łobzów. Wizyte te opisał Filip Lichocki w „Diariuszu”: *„Obchodził także Najjaśniejszy Pan ogród wielki, pałacowi temu przyległy, w którym kopiec wysypany aż dotąd pozostaje, o tym kopcu powszechna chodzi wieść, że ma być grobem Esterki wysypany, przeto dla powzięcia dokładniejszej o tym wiadomości był z wierzchu aż na kilka łokci w ziemię kopany, lecz żaden znak nie okazał się (...)”.*

O kopcu Esterki nie wspomina żaden z naszych „wielkich kronikarzy”, ale za to po raz pierwszy widać go na sztychu z 1603 r., w ogrodzie, otaczającym zamek w Łobzowie. Natomiast na rycinie, pochodzącej z 1840 r., kopiec z jednej strony posiada zbocze strome, z drugiej zaś — wydłużone i łagodne.

Archeolog Andrzej Żaki w 1955 r. w jednej ze swych prac napisał m.in.: *„Z tego okresu (ok. VII w.) pochodzi też kopiec Krakusa, a może i (...) tzw. kopiec Esterki na Łobzowie”*, na co Jan Władysław Raczyński zareplikował w 1982 r. następująco: *„Najpewniej jednak geneza kopca Esterki w Łobzowie łączy się z podobnymi XVI-wiecznymi założeniami, głównie włoskimi”.* Józef Żurowski uważał kopiec za sztuczne wzniesienie mieszkalne. Filip Lichocki w „Diariuszu” z końca XVIII w. pisze: *„(...) podobno kopiec ten pod ów czas był wysypany dla stawiania moździerzy, z których w czasie wspaniałych uciek ognia dawano i aby huk z tych dział dał się słyszeć, a o mury pałacu nie obijał się, przeto na tym kopcu stawiane były”.*

Wobec zniszczenia kopca Esterki o tym jak było naprawdę, już chyba nigdy się nie dowiemy. A może znajdują się jakieś nie znane nam dotąd źródła?

Poza opisanymi dotychczas przez nas kopcami: Krakusa, Wandy i Esterki, w Krakowie istniały jeszcze dwa kopce przedhistoryczne — na Wawelu i w Ruszcy. O kopcu na Wawelu tak pisze Mieczysław Tobiasz w książce „Pierwsze wieki Krakowa” (1974 r.): *„Przypuszczalnie istnienie kopca w dawnych czasach na wzgórzu wawelskim uwytknęło jego rolę i znaczenie w rozwoju przestrzennym miasta, które musiało w pierwszym rzędzie spełnić warunki obronne”.*

Natomiast o jakimś przedhistorycznym kopcu w Ruszcy (dawna wieś, obecnie na terenie Nowej Huty) wspomina Józef Rostafiński w rozprawie z 1908 r. *„Z dziejów przedhistorycznej Polski”*: *„Z kopca Krakusa jest widok na odległy o 9 kilometrów w powietrznej linii — kopiec Wandy. Z kopca Wandy — omijając cieciwą tuk Wisły — widać ku północy i kopiec w Ruszcy, odległy o 6 i 1/2 kilometra (...)”.* J. Rostafiński uważa, że krakowskie kopce stanowią jedno z ogniw całego systemu małopolskich kopców, ciągnących się aż w okolice Sandomierza, których zadaniem była sygnalizacja za pomocą ognia ważnych wydarzeń: *„Lechowie użyli i w okolicach Krakowa tej sztuki, wnosząc zwiastuny strażnicze — usypiska — na których nie-cili ogień, dając w ten sposób znać o najeździe wrogów”.*

A więc poznaliśmy jeszcze jedną teorię funkcji przedhistorycznych kopców, o których już wspomnieliśmy w poprzednich odcinkach.

JULIAN ZINKOW

Hans Frank (pierwszy z lewej) podczas zwiedzania wystawy przemysłowej w Krakowie. Zdjęcie nie publikowane dotychczas, ze zbiorów Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich — Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie.



Reprodukcja STANISŁAW MAKAREWICZ

Dziennik Hansa Franka

Lata 1939—45. Kraków pełnił funkcję stolicy tworu zwanego Generalnym Gubernatorstwem. Na polskich ziemiach szaleje hitlerowski terror. I choć od tych czasów minęło już z górą 40 lat, mimo intensywnych badań i poszukiwań naukowych, wciąż nie wszystko wiemy o czasie zbrodni. Wciąż Komisje Badania Zbrodni — Instytutu Pamięci Narodowej znajdują nowe materiały, będące dowodami przestępstw przeciw ludzkości.

Mamy w Polsce niecodzienny dokument z tego okresu. Generalny Gubernator Hans Frank, prowadził dziennik, będący zapisem wszystkich jego zanotowanych przez stenografów wypowiedzi, zapisów, dokumentów. 38 tomów, z których 5 ostatnich nie zdążyło już oprawić, zawiera 11 347 stron tekstu. Nieprawdopodobna pedanteria, połączona z ogromną megalomanią dają dokument zbrodni widzianej oczami oprawcy, dokument, po który coraz częściej sięgają historycy.

Jak dotąd jednak, dziennik Hansa Franka, ofiarowany podczas procesu norymberskiego przez głównego oskarżyciela ze strony amerykańskiej gen. Taylora profesorowi Janowi Sehnowi, spoczywa w archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich — Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Przed 11 laty wydano wprawdzie w Stuttgarcie pracę, noszącą nazwę tego dziennika, nie jest ona jednak wiernym zapisem dokumentu. Liczne skróty redakcyjne uniemożliwiają korzystanie z niej jako źródła naukowego. Dr Mieczysław Wieheczko porównując to stuttgartskie wydanie z oryginałem, znalazł wiele, nierazdo tendencyjnych, ingerencji. Np. zapis jednej z rozmów Hansa Franka z arcybiskupem Sapiehą został skrócony aż w 9 miejscach, przy czym żadnego z tych skrótów nie oznaczono, sugerując, że tekst jest kompletny.

Sprawa jest poważna, bo wydanie stuttgartskie jest jedynym dostępnym dziś badaczom opracowaniem dziennika. Coraz częściej zdarza się, że nawet naukowcy polscy korzystają z tego źródła,

bezwiednie powielając zawarte w nim błędy. Coraz częściej mówi się więc obecnie o konieczności wydania drukiem dziennika Hansa Franka. Powstał zespół zajmujący się opracowaniem edytorskim tego dokumentu. Na czele grupy naukowców stoją profesorowie: Józef Buszko, Stanisław Gawęda i Marian Zgórniak. Prace są już zaawansowane na tyle, że istnieje realna możliwość wydania w 1988 roku pierwszego z 6 przewidywanych tomów, w wersji niemieckiej, a rok później — polskiej. Trzeba tu zwrócić uwagę na niezwykle trudne zadanie czekające tłumaczy. Specyficzny hitlerowski język, w jakim sporządzono zapisy, stawałby przed nimi ogromne wymagania. Zdaniem fachowców, żeby zachować maksymalną wierność oryginałowi, dziennik powinien być tłumaczony przez dwa zespoły translatorów, które porównywałyby wyniki swych działań.

Choć trwają opracowania dziennika Hansa Franka, nie ma jeszcze ostatecznej decyzji, przesądzającej o ukazaniu się tego wydawnictwa. Potrzebne są decyzje na najwyższym szczeblu, bowiem w grę wchodzi wydanie ogromnej, trudnej dziś do oszacowania ilości pieniędzy. Nakłady jednak z pewnością się zwróciły w wyniku zainteresowania wydawnictwem naukowców z całego świata, zwłaszcza Europy, Stanów Zjednoczonych, Izraela. Rzecz w tym, że trzeba by najpierw zainwestować w wydawnictwo drogę, z natury swej ukazujące się w bardzo ograniczonym nakładzie. Ukpada tu jednak stwierdzić, że do pełnej autentyczności polskiego wydania niezbędny wydaje się udział w pracy nad nim ludzi pamiętających ten czas i specyficzny hitlerowski język. Dlatego odwołanie decyzji może uniemożliwić spełnienie zamiaru, który jest moralnym długiem pamiętających okupację wobec przyszłych pokoleń.

KRZYSZTOF GACEK

